

M.B.
im.
L.W.
w Łodzi

Wyd. A | Łódź, środa 31 grudnia 1975 roku
I czwartek 1 stycznia 1976 roku
Rok XXXI nr 290 (8288) | Cena 1 złoty

PP DZIENNIK POPULARNY

Świat w 1975 r.

Kończący się rok obfitował w liczne, ważne wydarzenia i zjawiska w świecie. Był to rok Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie i związanych z nią postępów odprężenia, rok recesji i kryzysu gospodarczo-społecznego w świecie kapitalistycznym i szybkiego rozwoju krajów socjalistycznych, rok zwycięstwa w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie, prowadzonej od wielu dziesięcioleci przez narody Indochin.

Co przyniósł ten rok społeczeństwom poszczególnych krajów? Jak wspominają go mieszkańcy Wschodu i Zachodu Europy, mieszkańcy Ameryki, Bliskiego Wschodu, Indii czy Japonii?

Na pytania te próbują odpowiedzieć korespondenci PAP, akredytowani na wszystkich niemal kontynentach naszego globu.



Szczęścia, zdrowia i pomyślności w Nowym 1976 Roku

życzy „Dziennik Popularny”

OGROMNE OSIĄGNIĘCIA. IMPONUJĄCE ZAMIERZENIA NA PRZYSZŁOŚĆ

MOSKWA. — Dla społeczeństwa radzieckiego był to czas ogromnych dokonań, wspaniałych dorobek całej 5-letki, a zarazem czas twórczej, osłoniętej od publicznej debaty nad niespektywami dalszego rozwoju państwa na następnym etapie budownictwa komunistycznego. Nigdy jeszcze w swych dziejach

Kraj Rad nie osiągnął tak wiele w tak krótkim okresie, jak w latach 1971-1975. Wysokie tempo produkcji przemysłowej, imponujący rozmach budownictwa inwestycyjnego i mieszkaniowego, wejście z szerokim frontem prac na terenach niezwykle bogatego zaplecza surowcowego: Syberii, Dalekiego Wschodu i Północy, wydatna poprawa poziomu życia ludności — oto główne, chociaż nie ledwie, przykłady skuteczności działań w realizacji programu partii nakreślonego na XXIV Zjeździe KPZR. Owoce tego wieloletniego wysiłku stały się szczególnie powszechnie odczuwalne właśnie w bieżącym roku.

z danych przytoczonych na zjeździe, statystyczny Kubańczyk zużywa dziś niemal dwa razy tyle energii elektrycznej co w 1959 roku, kupuje co roku trzy pary butów i 15 metrów tkanin, czyli dwa razy więcej niż przed 17 laty. Zakonczony nieudawno zjazd wytyczył dalsze zadania łączące zamierzenia z zakresu pogłębiania i umacniania socjalistycznych przemian z programem gospodarczym, stwarzającym każdemu Kubańczykowi wyraźną perspektywę poprawy bytu.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 365 dniu roku słońce wzešlo o godz. 7.47, zajdzie zaś o 15.33.

Imieniny obchodzą

DZIŚ: Melania, Sylwester

JUTRO: Mieczysław

Dytury synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następująca pogoda: zachmurzenie duże z możliwością wystąpienia deszczu lub mżawki. Temperatura od 1 do 4 st. C. Wiatry umiarkowane i dość silne południowo-zachodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 749,7 mm a temperatura — 0,1 st. C.

Ważniejsze rocznice

1944 — Utworzenie Krajowej Rady Narodowej, powstanie Armii Ludowej

Taka sobie myśl

Szczęście, to jedyna rzecz, która się mnoży, jeśli się ją dzieli.

Uśmiechnij się



— Niech mi pan jeszcze da dwa balony — będę miała lepszy transport!

INDOCHINY — WYDARZENIA NA SKALĘ DZIEJOWĄ

HANOI. — Miniony rok pozostanie na zawsze w historii krajów indochińskich. Narody Wietnamu, Laosu i Kambodży skolonizowane w XIX wieku przez Francję zdolały w tym roku doprowadzić do końca walkę o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Na początku marca rusza wielka ofensywa sił wyzwolenczych Wietnamu Południowego. W ciągu 55 dni zostaje całkowicie zdezintegrowana armia i administracja saigonska. 30 kwietnia siły wyzwolencze zdobywają Sajgon i inne miasta południa. Narodowy Front Wyzwolenia i Tymczasowy Rząd Rewolucyjny przystępują natychmiast do szybkiego rozwiązywania problemów bytowych najbardziej ubogiej ludności i do uruchamiania gospodarki, a równocześnie dokonują postępowych przekształceń gospodarczych i społecznych typu socjalistycznego. Na porządku dziennym staje sprawa zjednoczenia kraju — główny cel ostatnich 20 lat walki.

W Kambodży 17 kwietnia, po pięcioletniej wojnie, upada reakcyjny reżim proimperialistyczny. Wojska Zjednoczonego Frontu Narodowego Kambodży zdobywają Phnom Penh, a królewski Rząd Jedności Narodowej rozpoczyna szeroka akcje odbudowy zniszczonej gospodarki i normalizacji życia w kraju. 14 grudnia zbiera się Ogólnokrajowy Kongres Przedstawicieli Ludowych, który uchwała nową demokratyczną konstytucję.

W Laosie wojna skończyła się dwa lata temu. Jednakże prawica kontroliująca część kraju — tzw. strefę wientiańska — i wchodziła w skład Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej zdecydowanie sprzeciwiała się realizacji polityki pojednania i zgody narodowej. Wywołało to sprzeciw i kontrakcje mas ludowych, które od wiosny (Ciąg dalszy na str. 2)

ROK PIERWSZEGO ZJAZDU PARTII NA KUBIE

HAWANA. — 29 września br. na wiecu w Hawanie Fidel Castro powiedział: „Revolucja kubańska przechodzi obecnie z wieku dziecięcego w okres dojrzałości”.

Przebieg Pierwszego Zjazdu Komunistycznej Partii Kuby, wydarzenia historycznego nie tylko dla tego kraju, ale dla całej Ameryki Łacińskiej i dla całego światowego ruchu komunistycznego i robotniczego, w pełni potwierdził trafność tej oceny.

Wytyczony przez zjazd ambitny program przyspieszenia budowy socjalizmu na Kubie opiera się na ogromnych osiągnięciach, uzyskanych w okresie ub. 17 lat rewolucyjnej władzy. Doprowadzenie małego karaibskiego kraju, jakim jest Kuba, do aktualnego poziomu rozwoju, stworzenie z Kuby awangardy Ameryki Łacińskiej — to olbrzymi sukces, a równocześnie zasługa Kubańskiej Partii Komunistycznej, jej marksistowsko-leninowskiego kierownictwa i osobistej Fidela Castro.

Kuba nie znajduje się jeszcze na tym etapie rewolucji, na którym sprawy konsumpcji stały się głównym celem działalności społeczeństwa. Pomimo to, jak wynika

30 BM. DOKONANO W MINISTERSTWIE FINANSÓW (Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI KIEROWNICTWA MINISTERSTWA HANDLU WEWNĘTRZNEGO I USŁUG ORAZ INNYCH RESORTÓW) OCENY SYTUACJI PIENIĘŻNYCH DOCHODÓW NASZEGO

W nadchodzącym kwartale, zgodnie z zatwierdzonym bilansem, przewiduje się dalszy wzrost — w porównaniu z rokiem bieżącym — piędnych dochodów naszego społeczeństwa, jak i jego wydat-

W I kwartale 1976 roku nadal szybki wzrost dochodów ludności

30 BM. DOKONANO W MINISTERSTWIE FINANSÓW (Z UDZIAŁEM PRZEDSTAWICIELI KIEROWNICTWA MINISTERSTWA HANDLU WEWNĘTRZNEGO I USŁUG ORAZ INNYCH RESORTÓW) OCENY SYTUACJI PIENIĘŻNO-RYNKOWEJ W IV KWARTALE 1975 ROKU ORAZ ROZPATRZONO I ZATWIERDZONO BILANS PIENIĘŻNYCH PRZYCHODÓW I WYDATKÓW LUDNOŚCI NA I KWARTAŁ 1976 R.

Przeznaczenie na emisję IV programu zakresu UKF, pokrywającego ok. 97 proc. powierzchni kraju, zapewni mu dotarcie do prawie wszystkich radiosłuchaczy w Polsce.

Od 2 stycznia IV program Polskiego Radia

2 STYCZNIA O GODZ. 6 RANO MOTYW ZACZERPNIĘTY Z UTWORU KAROLA SZYMANOWSKIEGO OBWIEŚCI INAUGURACJE IV PROGRAMU POLSKIEGO RADIA. PROGRAM TEN EMITOWANY BĘDZIE NA FAŁACH ULTRAKRÓTKICH, A CZAS EMISJI WYNIESIE 17 GODZIN W DNI POWSZEDNIE, ZAŚ 16 — W NIEDZIELE I ŚWIĘTA.

Podstawą IV programu będą audycje oświatowe, przeznaczone dla dorosłych i młodych słuchaczy, a także audycje muzyczne. Nie zabraknie również powtórzeń najchętniej słuchanych audycji literackich z innych programów, przede wszystkim — słuchawisk, powieści radiowych i utworów poetyckich. Znajdą się tu także programy lokalne, co znacznie poprawi warunki ich odbioru.

Scotland Yard odnalazł skradzione dokumenty H. Wilsona

Londonijski dziennik „Daily Mail” podał szczegóły odzyskania przez Scotland Yard części dokumentów skradzionych w 1974 r. premierowi W. Brytanii, Haroldowi Wilsonowi. Paczka z dokumentami i nagraniami magnetofonowymi przekazał policji nie wymieniony z nazwiska przestępca, okrucyjnie na rozprawę, zapewne w nadziei na złagodzenie kary. Miał on uzyskać te materiały za zapłacenie 5 tys. funtów nieznanemu osobnikowi.

Właśnie dostosowywanie oferty produkcyjno-handlowej do oczekiwań odbiorców jest jednym z najważniejszych elementów poprawy zapotrzebowania. Trudny to problem, bo zapotrzebowanie ulega stałym zmianom, a wymagania stają się wyższe. Ponadto ograniczenia choć-

W CO SIĘ UBRAC, W CO SIĘ OBUĆ? Poprawa jakości, poprawa wzornictwa

Usilne dążenie do poprawy jakości pracy w całej gospodarce, a zatem i poprawy jakości produkcji, jest — niezależnie od planowanego na 1976 r. zwiększenia dostaw — zapowiedzią korzystnych zmian w zapotrzebowaniu rynku.

Księga życzeń noworocznych w Belwederze

Kancelaria Rady Państwa zawiadamia, że księga życzeń noworocznych wyłożona zostanie w Sali Pompejańskiej Belwederu w dniu 1 stycznia 1976 r. w godz. 11-13.

Polsko-bułgarski protokół o wymianie towarowej

30 brn. został podpisany w Sofii protokół o wymianie towarowej na 1976 r. między Polską a Bułgarią. Przewiduje on dalszy wzrost wzajemnych obrotów o 16 proc. w porównaniu z protokołem handlowym na 1975 r. Podstawową pozycję zarówno w eksporcie, jak i imporcie stanowią maszyny i urządzenia. Ich udział wynosi ok. 70 proc. globalnej wymiany towarowej.

Kolejny numer „Dziennika Popularnego”

ukaze się w piątek 2 stycznia 1976 roku

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wszystkie koncepcje społeczno-ekonomicznego rozwoju kraju, opracowane i wcielane w życie w latach 1971-1975, stawały w centrum uwagi potrzeby człowieka — zarówno doraźnie, jak i perspektywicznie. Jakim jest Polak, z którym spotykaliśmy się w 1975 roku? Mimo iż będzie to portret niepełny, myślę, że warto poświęcić chwilę uwagi warunkom, które wpływają na osobowość Polaka, formują jego samopoczucie, myśli o sobie, o przyszłości swojej i całego narodu.

Są to tematy, którym miliony rodaków poświęca wiele uwagi. W dyskusjach na łamach prasy, w radiu i telewizji, na zebraniach fachowców z różnych dziedzin, z okazji rodzinnych i towarzyskich spotkań — zawsze znajduje się ktoś, kto chętnie, nie zmuszany, powie coś na temat wad i zalet narodowych. Osobiście również biorę udział w takich dyskusjach i na ogół nie potrafię uszczęknąć się zapalczywości. Ktoś, kto przygląda mi się w takich sytuacjach, może mnie posądzić o wrodzoną kłótniowość. Nie, nie jestem kłótniowy. Po prostu kocham swój kraj i jego ludzi. Bywają sytuacje, że akceptuję go całkowicie, czasem złości mnie, innym razem usmiecham się do niego; bywa też, iż nie mogę zrozumieć reakcji moich rodaków na jakieś wydarzenie, które wydaje mi się oczywiste i proste. W sarkastycznej uwadze, w dowcipie, który rodzi się nagle, niespodziewanie, w tramwaju, w biurze, przy kieliszku dobrego trunku — potrafię nieraz dostrzec więcej wiedzy o swoim narodzie aniżeli w niejednym dziele naukowym.

Czy przystoi publicznie wprowadzać do tak poważnego tematu akcenty osobiste? Myślę, że nie ma w tym nic złego.

Za jedną z najbardziej charakterystycznych cech współczesnego Polaka uważam łączenie osobistych planów na dziś i na jutro z rozwojem kraju, z jego perspektywami. Nie jest to wprawdzie zupełnie nowe zjawisko w powojennej historii Polski, ale w ostatnich pięćdziesięciu lat sposob myślenia staje się coraz powszechniejszy. Jest to przede wszystkim zasługa kierowniczej siły politycznej kraju — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, którą stać było, po przesileniu grudniowym 1970 roku, na opracowanie programu dalszego rozwoju kraju, programu zachęcającego do myślenia w taki właśnie sposób.

społeczna aktywność

Inaczej było w latach sześćdziesiątych i wcześniejszych. Zarówno obiektywne trudności gruntownego przeobrażenia kraju, jak i związana z nimi nie dość dynamiczna polityka społeczna i ekonomiczna powodowały, iż codzienna praktyka nie sprzyjała wykształceniu się na skalę masową takiej postawy. Obecnie wizja Polski nowoczesnej i dostatejnie opiera się na realnych, dla każdego dostępalnych przesłankach. Powstają one dzięki faktom stworzonym w procesie przyspieszonego rozwoju kraju. Obserwując rzeczywistość polską, nie trudno zauważyć, że fakty te wywierają coraz silniejszy wpływ na samopoczucie milionów obywateli naszego kraju oraz pobudzają ich do wzmożonej aktywności produkcyjnej i społecznej.

Aktywność objawia się oczywiście w różny sposób i w różnych dziedzinach. Weźmy dla przykładu rolę jednostki. Niewątpliwie sukcesy, jakie osiągnęła Polska w latach 1971-1975 we wszystkich dziedzinach życia, są wynikiem nie tylko słusznych koncepcji rozwoju gospodarczego i społecznego przyjętych przez czynniki kierujące krajem, lecz również indywidualnych inicjatyw. Ilość ich wielokrotnie się w tych latach. Na każdym kroku spotykamy ludzi, którzy nie zamierzają ograniczać się jedynie do uczciwego wykonywania zaleceń płynących z góry — „górą” może być nie tylko rząd, ale również dyrektor fabryki, kierownik oddziału — lecz chcą pójść dalej, szukając sposobów pozwalających szybciej i lepiej wykonywać powierzony im zadania. Dostrzegamy ich nie tylko w produkcji. Spotykamy w każdej dziedzinie życia publicznego.

inicjatywa i rezerwy

Nie twierdzę, że wszyscy Polacy przysięgają się już w aktywności. Zresztą trudno wyobrazić sobie społeczeństwo składające się wyłącznie z awangardy. Istota pozytywnych przemian zachodzących w świadomości Polaków polega na tym, iż armia ludzi rozumiejących, że szybki rozwój kraju zależy od ich postawy, ich stosunku do programów przedstawianych przez kierownictwo polityczne i państwo we, stale rośnie. Ludzie ci wywierają korzystny wpływ nie tylko na najbliższe otoczenie, lecz także na twórców centralnego planu. Inicjatywy, różnorodna aktywność jednostek ujawniają istniejące jeszcze rezerwy, a więc zachęcają różne organy władzy do jeszcze śmielszego podnoszenia poprzeczki.

W rozważaniach na temat portretu Polaka roku 1975 na uwagę porządkowo zasługują także takie pojęcia, jak duma narodowa. Powojenny rozwój Polski wniósł do tej sfery świadomości istotne korekty. W świecie krąży różne legendy o dumie narodowej Polaków. Jest nawet takie powiedzenie: „dumny jak Polak”. Osobiście nie uważam, żeby poczucie dumy narodowej — nawet bardzo

rozwinęte — było właściwe tylko Polakom. Mógłby na początku wyliczyć co najmniej kilkanaście narodów.

bywają różne eksporty

Rozważmy ten problem w kontekście historycznym. Skąd wzięła się ta opinia o Polakach? Myślę, że przede wszystkim z okresu niewoli. Wówczas to Polacy błąkali się po różnych dworach europejskich, oczekując od nich wybaczenia. Choć wiedzieli, że występują w szustnej sprawie, to przecież rola prosiącego nie była wdzięczna. Jakże łatwo w takiej sytuacji narazić się na upokorzenie, na uzyskanie czegoś, co wyraźnie zakrawa na jałmużnę! W takiej właśnie sytuacji dumą była swoista forma samoobrony. Nieraz prowadziła jednak do gestów zgoda niepotrzebnych.

Tkwiał też w ówczesnej dumie narodowej pewien kompleks niższości. Kiedy wiele narodów europejskich szczyliło się wymiernymi osiągnięciami w technice, w nau-

dy innymi i na tym, iż w codziennym zmaganiu się z trudną rzeczywistością zaczęliśmy wypełniać pojęcie dumy narodowej nowymi treściami.

Nie lekceważąc ani nie sztyżąc z bohaterstwa naszych przodków na polach bitew, Polak roku 1975 opiera swą dumę narodową na następujących faktach:

— Własnymi siłami przekształciliśmy zrujnowaną wojną i zacoфанą kraj w państwo przemysłowo-rolnicze. Na zawsze opuściliśmy ostatnie miejsce w statystykach europejskich.

— Zbudowaliśmy nowe, potężne gałęzie przemysłu (jak np. stoczniownictwo), które są znane i cenione na świecie. Nasze towary z napisem „Made in Poland” docierają do wszystkich zakątków kuli ziemskiej.

— Eksportujemy gotowe fabryki, myśli techniczne. Nasi fachowcy budują fabryki, drogi, mosty, miasta na różnych kontynentach.

— Rezultaty twórczej pracy polskich artystów są znane pod każdą szerokością geograficzną.

Szczególnie owocne pięćdziesiątce

Rewolucyjne zmiany, jakie dokonały się w Polsce Ludowej w dziedzinie gospodarki, w polityce zagranicznej, w systemie oświaty, w polityce kulturalnej itd., zaczęły zmieniać osobowość Polaka. Jego spojrzenie na świat, jego kryteria oceny wartości własnej oraz innych — bliższych sąsiadów i narodów oddalonych od Polski. Szczególnie owocne, z punktu widzenia kształtowania się dumy narodowej, operującej się na faktach przemawiających do wyobraźni narodu, okazało się ostatnie pięćdziesiątce. Przyjęty przez VI Zjazd PZPR plan społeczno-politycznego rozwoju kraju, konsekwentnie realizowany przez wszystkie te lata, umieszczał Polskę w grupie najszybciej rozwijających się państw świata. Rezultaty przyspieszonego rozwoju kraju widoczne są gołym okiem.

Cudzoziemiec, który przybywa obecnie do Polski po latach nieobecności, jest zdumiony postępem, jaki dokonał się w każdej niemal dzied-

Nie trzeba być socjologiem, by zrozumieć wpływ pochodzenia chłopskiego (dodajmy: z ekonomicznie zacoфанej wsi) na takie sprawy, jak wydajność pracy, stosunek do fabrycznej dyscypliny, do autorytetu kierowników — od majstra zaczynając, a na dyrektora kończąc — itd. Pamiętać trzeba, że dla milionów ludzi, których wchłonił przemysł, obcowanie z techniką ograniczało się do kilku prostych narzędzi. Uczynienie z wielomilionowej masy ludzi robotników sprawnie obsługujących nowoczesne maszyny i urządzenia nie było łatwym zadaniem. Dzisiaj jest to już przeszłość. Obecna klasa robotnicza nie jest już ta, jaka pamiętamy z lat pięćdziesiątych.

Inna jakość

W hucie aluminium w Koninie, zwiędzając walcownie ustyszałem od jej szefa, że wśród pracowników nie ma ani jednego, który miałby powyżej 25 lat. Istotnie, przy pulpach sterylnych siedzieli młodzi chłopcy o długich włosach, wszyscy dobrze przygotowani do zawodu. W minionych pięciu latach przemysł wchłonił kilkaset tysięcy młodych robotników, z których każdy posiada średnie wykształcenie. To są już synowie tych, którzy w 1950 roku opuścili wioski i przemieszczali się do miast. Ich potrzeby materialne i kulturalne ciągle rosną. A co najważniejsze — są wolni od różnych kompleksów. Wcale nie uważają, iż w porównaniu ze swoimi kolegami w krajach wysoko rozwiniętych gorzej obsługują nowoczesne maszyny lub że są mniej wykształceni.

Typ pracownika, z którym spotkałem się w hucie aluminium, a także w wielu innych zakładach pracy, np. w fabryce małolitrażo-



ce, gdy towary z nadrukiem „Made in England”, „Made in Germany” zaczęły krążyć po świecie, moi przodkowie nie mieli prawie innego do zaoferowania światu jak bohaterskie powstanie, z reguły zresztą tłumione. Szukając pod każdą szerokością geograficzną sytuacji, która zbliżyłaby Polaków do upragnionego celu — wolnego i niepodległego kraju — pokolenia zrodzone w niewoli chętnie angażowały się po stronie różnych państw i dworów walczących ze sobą.

Uczestnictwo w walkach wspierały tworzone przez poetów i myślicieli idee. Tak więc, gdy inne narody znane już były z eksportu towarów, mój kraj słynął — jeśli można tak się wyrazić — z eksportu poświęcenia, krwi i idei. Jest oczywiste, że zniewoleni naród był dumny z każdego bohaterskiego czynu Polaków na polach bitew.

nowe treści starego pojęcia

Wielkość rewolucyjnych zmian, jakie dokonały się na ziemiach polskich po 1945 roku, polega mia-

W polityce międzynarodowej, w stosunkach międzynarodowych jesteśmy centymionymi partnerami.

We wszystkich tych hasłowo podanych cechach charakteryzujących Polskę Ludową kryje się nie zliczona ilość mniejszych i większych sukcesów. Wszystkie one tworzą nowy typ Polaka. Nie jeździ on już po świecie z kompleksem mniejszej wartości; gdy mówi o swoim kraju, nie musi się już powoływać na dzielnych żołnierzy spod Somosierry, na Legiony Dabrowskiego i inne bohaterskie czyny zbrojne. Może się powoływać na Plan Rapackiego, na obecność polskich oddziałów wojskowych w służbie ONZ na Bliższym Wschodzie, na Pendereckiego i Lutosławskiego, na madra politykę obecnego kierownictwa z Edwardem Gierkiem na czele i na uparte dążenie do zbudowania Polski nowoczesnej, na dziesięć lat temu miejsce przemysłu stoczniowego w świecie, na Polskę jako potentata w produkcji węgla, miedzi i siarki, na zbudowane przez Polaków w Libi i miasto Barka, fabrykę kwasu siarkowego w Duisburgu, Port Północny w Gdańsku i inne nowe, wspaniałe obiekty zbudowane w kraju, na sukcesy polskich sportowców.

dzinie. Jego pozytywne odczucia radują nas, co nie oznacza jednak, że zamazują nam ostrość spojrzenia na trudności, które znamy. Nasz stosunek do nich jest czynny — staramy się je usuwać i podchodzimy do nich bez kompleksu niższości.

awans milionów

Przypomnijmy: w Polskę Ludową weszliśmy z liczebnie małą klasą robotniczą oraz wąską grupą inteligencji technicznej. Polska okresu międzywojennego była jednym z najbardziej zubożałych i społecznie zacoфанymi krajami Europy. Uprzemysłowienie spowodowało przejście ze wsi do miast ponad 10 milionów ludzi. Oznacza to, iż zdecydowana większość powojennej klasy robotniczej jest pochodzenia chłopskiego, i to wcale nie tak odległego. Wielu robotników produkujących nowoczesne wyroby w warszawskich fabrykach jeszcze kilkanaście lat temu było chłopami i zamieszkiwało najbardziej zacoфане rejony Polski, położone na wschód od stolicy.

wych samochodów w Bielsku-Białej, coraz wyraźniej i mocniej kształtuje oblicze polskich robotników.

Ich zainteresowania są wszechstronne. Obejmują wszystko, co dotyczy kierowniczej roli klasy robotniczej w społeczeństwie socjalistycznym, funkcjonowania władzy państwowej, rozwoju kultury, wychowania młodzieży itd.

Przeobrażenia klasy robotniczej i inteligencji są efektem polityki konsekwentnie prowadzonej od pierwszych lat po wyzwoleniu. Już w tym pierwszym, najtrudniejszym przeciwieństwie została zainicjowana wielka rewolucja oświatowa. Później, we wszystkich planach wieloletnich, sprawy oświaty, wykształcenia, przygotowania kadr zajmowały ważne miejsce i otrzymywały niezbędne środki.

Równocześnie zaś powstał i wiaściwie trwa do dziś olbrzymi, powszechny pęd do wiedzy. Myślę, że szturmowanie bram szkół i uczelni przez młodzież, a także ogromny rozwój wszelkiego rodzaju form oświaty i szkolenia dorosłych — to także istotne fragmenty portretu współczesnego Polaka.

Nagroda za badania nad rakiem

Czy potwierdzenie teorii wirusowej?

Nagroda Nobla w dziedzinie medycyny i fizjologii została przyznana praktycznie za badania nad rakiem (uzasadnienie brzmiało: „Za odkrycie dotyczące interakcji między wirusami a materiałem genetycznym komórek”). Trzej uczeni amerykańscy podjęli bowiem badania nad mechanizmem przekształcania nowotworowego komórek pod wpływem wirusów.

Dr Renato DULBECCO — obecnie zatrudniony w Imperial Cancer Research Fund Laboratory w Londynie — jest „głową” nagrodzonego zespołu; dr Howard TEMIN i dr David BALTIMORE — to jego uczniowie (pierwszy z nich wyklada onkologię na Uniwersytecie Wisconsin, drugi jest mikrobiologiem). Wspólne prace tej trójki wybitnych uczonych potwierdziły wirusową teorię raka. Dr Dulbecco dowiódł bowiem, że istnieje proces, przy którym wirus sprawniają, że komórki ulegają transformacji. Materiał genetyczny wirusa wbudowuje się w jądro komórki, wskutek czego następują w niej zmiany genetyczne. Nowe komórki są już komórkami nowotworowymi.

Przypomnijmy tu kilka danych medycznych, nasświetlających istotę prowadzonych badań. Otóż wchodzi tu w grę DNA i RNA. Z nich — DNA, czyli kwas deoksyrybonukleinowy, pełni w jądrze komórki rolę „archiwum” informacji genetycznych, z którego jeszcze przed podziałem komórki informację przedostają się poza jądro i w protoplazmie komórki, korzystając z RNA, produkują białko potrzebne nowej komórce. RNA — kwas rybonukleinowy, zgodnie z informacjami przekazanymi przez DNA — służy do produkowania nowych cząstek białka. Przy powstawaniu raka — RNA wirusa łączy się w jądrze komórki z DNA i powoduje niepożądane transformacje.

Prace laureatów Nobla potwierdziły istnienie 2 typów wirusów onkogennych — jeden z nich zawiera DNA, drugi RNA. Otóż dr Dulbecco zajął się osobliwie mechanizmem transformacji nowotworowej pod wpływem DNA; pozostawiając swym uczniom prace nad wpływem wirusów typu RNA. W 1970 roku Temin i Baltimore niemal równocześnie natrafili na enzym, który przenosi informację genetyczną z DNA do RNA. Dzięki temu odkryciu stało się jasne, że informacja genetyczna, która w układzie prawidłowym przechodzi z DNA do RNA, mogą przechodzić odwrotnie.

Nowo odkryty enzym znaleziono w niektórych nowotworach (w mięsaku, białaczce, raku sutka i in.), co oczywiście jeszcze nie wyjaśnia roli wirusów w powstawaniu nowotworów. Obecność wirusów onkogennych nie musi powodować rozwoju nowotworów — potrzebne są jeszcze sprzyjające czynniki, jak np. pewne związki chemiczne o właściwościach rakotwórczych, promieniowanie jonizujące itp.

Nad tajemniczym enzymem pracują w świecie i inni uczeni. Szturm na raka trwa. Wyniki tej światowej akcji zależą przede wszystkim od wykrycia przyczyn powodujących powstanie i rozwoju groźnej choroby.

»GŁAZARODZIEJSKI« DZWON

...Wybrałem się właśnie w kolejny re porterski wjazd (choć jeszcze bez wyraźnego określonego tematu), gdy w „Orbisie” spotkałem Jana Sztaudyngera. Kupowałem akurat bilet do Zakopanego. Zagadnięty o cel wyjazdu, zwierzyłem mu się z klopotem. Wówczas on doradził: zapamiętaj sobie przyjaciela, jak nie będziesz miał kiedyś pomysłu na okolicznościowy re portaż, to jedź bracie... do Krakowa. Tam zawsze znajdziesz jakąś ciekawostkę... „Bo Kraków, Kraków, miasto z bajki, miasto — jak szczęście, jak muzyka, sine jak dym pykany z fajki, który z błękitem się spotyka...”

Przypomniałem sobie tamto spotkanie, gdyż teraz, po latach, wypadło mi posłuchać Sztaudyngerskiej rady...

N a Wawel najlepiej iść Kanoniczną. Człowiek się od razu zanurza w przeszłość, wyznaczoną grubymi murami średniowiecznych kamienic. Nawet w najupalniejszy dzień lata wieje od nich przejmujący chłód, potęgowany wiecznym mrokiem bram i podwórców. Za to w zimie łagodny huk ulicy stanowi naturalną osłonę od wiatru. Tu też śnieg pada zwykle spokojnie, leniwymi platkami otulając wykusze, odrzwia i wiszące nad nimi stylowe lampy. Obok domu Długosza uliczka rozszerza się i oto przed oczyma roztacza się widok na

Wawel i jego wieżę, wśród których najurodzajszą jest chyba „Zygmunowska” przybrana w złocistą koronę.

Z niej już za kilkanaście godzin roznie się donosny głos „Zygmunta”. Nawet dla rodowitych krakowian będzie to niecodzienne przeżycie — „On” bowiem odzywa się tylko w szczególnie uroczystych momentach i z okazji doniosłych wydarzeń.

A czyż Nowy Rok nie jest takim wydarzeniem? Może by więc tym razem o „Zygmuncie” — największym polskim dzwonie?

Odlany w 1520 r. z kilkunastu zdobyczych na Wołochach armat waży 8000 kg. Jego średnica ma 2,5 m zaś wysokość — 2 m. Obwód dzwonu wynosi 8 m, natomiast serce waży 300 kg.

Jest on wspaniałym dziełem ludwisarza z Norymbergi Jana Behema, którego warty kunszt zawarł się w przepięknym brzmieniu „Zygmunta”. Choćby melodię jego głosu przypisuje się nadwornemu lutnikowi królewskiemu, Bekwarkowi, który miał rzekomo do płynnego spłuw z ręki strunę swej lutni. Wg innej legendy głos dzwonu jest tak donośny, że rozbijają chmury i sprowadza słoneczną pogodę. Dziewczyna zaś, która dotknęła jego serca staje się wyjątką panią serca swego chochłaka.

Dziwny to dzwon — potrafi podobno zmieniać brzmienie swego głosu niczym człowiek, zależnie od sytuacji i nastroju. Zwrócił już na to uwagę kronikarz krakowski opisując zdarzenie, jakie miało miejsce na Wawelu w trzy lata po zawieszeniu „Zygmunta” na wieży. A wypadła tu przypomnieć, że była to rzecz niełatwa. Aby go umieścić na szczycie dawnej baszty obronnej, musiano tam wciągnąć na kotłowocze ogromną skrzynię napełnioną kamieniami. Stopniowo obciążana głazami przezwyciężała w końcu ciężar dzwonu, który na linie „podjechał” w górę do stropowej belki.

Otóż w 1523 r. nieznaną sprawcą strzelił do... Zygmunta Starego. Był to pierwszy na Wawelu i chyba jedyny zamach na osobę króla. Zdarzyło się to na zamkowych krążankach, które w tamtych czasach spełniały funkcję i deptaku, i miejsca spotkań, i poczekalni. Stałe więc tłoczyły się w nich tłumy swoich i obcych. Czyżby ręka skierowała broń w stronę przechodzącego krążankiem władcy — nie ustalono. Wtedy to wszakże dostrzeżono ową przedziwną właściwość dzwonu — głos „Zygmunta” brzmiał jak nigdy przedtem przejmująco i ponuro.

Opinie te podtrzymuje zresztą do dzisiaj pan Władysław Jurek — do niedawna jeszcze dzwonnik katedralny, w jego ope-

wieściach rysuje się barwna historia ostatniego czterdziestolecia. Do ostatniej wojny Władysław Jurek mieszkał na Wawelu, pełniąc niejako nadprogramowo funkcję przewodnika i kościelnego. Eksmitowany ze wznoszą w czasie okupacji nie przestał tu jednak pracować. Codziennie zjawiał się w katedrze, gdzie gubernator Frank urządził stolarnię. Dwa razy w tygodniu miał zaś obowiązek służenia do mszy księdzu Figlewiczowi, przy boczny ołtarzu u stóp ostojętego siałka ukrzyżowanego Chrystusa. Zagadkowe to było misterium — nabożeństwo w którym brał udział tylko ksiądz, kościelny i trzech uzbrojonych gestapowców. Ci ostatni czuwali nad „bezpieczeństwem” ołtarza. Tuż po zajęciu Krakowa rozeszła się bowiem wieść, że Polska odzyska wolność w chwili, gdy z figury Chrystusa opadnie siałka (notabene założoną po trzecim rozbiore Polski na znak zaojczy. Później postawiono ją na miejscu uznając, iż dodaje ona ołtarzowi szczególnego wyrazu). Skąd Niemcy dowiedzieli się o legendzie — nie wiadomo, w każ-

(Dalszy ciąg na str. 4)

KORESPONDENCJA WŁASNA Z TOKIO

Tak popularne w Polsce i innych krajach święta Bożego Narodzenia, zupełnie inny charakter mają w Japonii. Jest to okres niezwyklej aktywności domów towarowych, udekorowanych choinkami już od 1 grudnia. Rozrywkowo-handlowa dzielnica Tokio — Ginza dostownie tonie w powodzi różnobarwnych neonowych reklam, przypominających, jak mało już dni pozostało do końca roku. 25 i 26 grudnia oznaczone są w kalendarzu tak jak wszystkie inne dni robocze.

Natomiast ceremonie noworoczne należą tu do najbardziej uroczystych ze wszystkich tradycyjnych japońskich świąt i trwają aż dwa tygodnie. 31 grudnia, wraz z wybiciem przez zegary północy, dzwony świątyni uroczystie i głośnie oznajmiają narodziny nowego roku. Po ostatnim 108 uderzeniu dzwonów (stara buddyjska legenda głosi, że człowiek ma 108 trosk), zle duchy są rozpędzone, wszystkie zle uczynki wymazane z pamięci niczym pismo z tablicy, a ludzie rozpoczynają nowy etap życia — mając do osiągnięcia szczęście i fortunę.



Japonia — jak i zresztą cały Daleki Wschód — jest krajem starych tradycji i ceremoniałów. Na zdjęciu: dziewczynka z rytownym ciastkiem po ceremoniale pieczenia ciastek dla gości.

Nowy Rok po JAPONSKU

W języku japońskim nowy rok nazywany jest „o-shio-gatsu”, co dosłownie oznacza „dobra sprawiedliwość”. Tradycja nakazuje, aby początek roku witać w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku wobec bliźnich. Wszystkie długi muszą być spłacone, a rachunki uregulowane — tak aby reputacja każdego obywatela Kraju Kwitnącej Wiśni nie budziła żadnych zastrzeżeń. Gospodynie przeprowadzają generalne sprzątanie, gdyż szczęście i dostatek mogą mieć miejsce tylko w czystym domu.

Potrawy przygotowuje się lub kupuje w specjalnych sklepach dużo wcześniej, tak aby święta spędzić w spokoju i bez wielkiego wysiłku. Zgodnie z odwieczną tradycją dekoruje się domy. Przed głównym wejściem stawia się „kodomatsu” — coś w rodzaju wielkiego wazonu z gałązkami sosny, bambusa oraz kwitnącej śliwy lub moreli. Cały ten ogromny bukiet ma znaczenie symboliczne. Zielona przez cały rok sosna oznacza długowieczność, bambus — prostotę, niezłomność, pracowitość i szybki wzrost, a kwitnąca śliwa lub morela piękno.

Kodomatsu jest stawiane przed domami w nadziei, że nowy rok przyniesie wszystkim w nim zamieszkałym energię, długie życie oraz siłę. Nad drzwiami wejściowymi wieszają się wianki ze słomy ryżowej. Ważnym elementem dekoracji alkowy głównego pokoju jest „kogami-mochi” — okrągły placek, upieczony z zakalcowanego ciasta ryżowego. Ciasto to stanowi dobry omen obfitości w nowym roku.

W czasie ceremonii świątecznych spożywa się potrawy sta-

rannie dobrane, ale nie luksusowe. Największą wagę przywiązuje się w nowym roku do pierwszego posiłku. Poprzedza go rytualne mycie w „wakamizu” — młodej wodzie — mającej zapewnić w ciągu najbliższych 12 miesięcy dobre zdrowie.

1 stycznia japońska rodzina wstaje bardzo wcześnie. Jej członkowie ubierają się w nowe szaty i zasiadają do stołu. Podanie „o-toso” — słodkiej, przyprawianej sake (wódka z ryżu), stanowi znak do rozpoczęcia uroczystego śniadania. Napój w pierwszej kolejności otrzymuje najmłodszy członek rodziny, a na końcu najstarszy. Picie o-toso, zgodnie z wierzeniami Chińczyków (od nich pochodzi ten zwyczaj), wzmacnia sily życiowe. Następnie głowa rodziny składa wszystkim życzenia i przyjmuje je od swoich najbliższych.

W skład świątecznego menu musi obowiązkowo wchodzić „o-zoni” — rodzaj rosolu lub zupy fasolowej z małą ilością jarzyn i kawałeczkami kurczaka albo ryby. Jest to narodowa potrawa japońska, spożywana przez wszystkie klasy, bogatych i biednych. Poza tym podaje się dużo innych dań, jak np. mlecze i kłre śledziowa (symbol płodności), czarna fasola, kasztany oraz niezliczona ilość różnie przygotowanych i przyprawionych „owoców morza”, które żywi Japończyków. Każda potrawa ma znaczenie symboliczne, związane ze szczęściem i dobrym zdrowiem.

Świętom nowego roku towarzyszy atmosfera żywości, serdeczności i przyjaźni. Wszędzie można usłyszeć „akemashite gozai omedeto masu”, co ozna-

cza — stary rok odszedł, mamy nowy rok. Do tradycyjnego i ściśle przestrzegane zwyczajów należy zapraszanie w tym okresie do domu krewnych i znajomych, przyjaciół oraz ludzi, z którymi łączą kontakty zawodowe.

Pije się wówczas słodką sake, składa życzenia i wymienia prezenty. Gościna nie trwa jednak zbyt długo, jako że jest wiele domów do odwiedzenia. Jeśli nie można przyjąć gości — ze względu na zbyt dużą odległość — wówczas życzenia i prezenty wysyła się drogą pocztową.

Młodzi Japończycy coraz częściej spędzają święta poza miejscem swego zamieszkania, głównie zaś na północy w pokrytych śniegiem górach, bądź też położonych na południu, ciepłych wyspach. Pozostający w domu bawią się w „inagaruta” — tradycyjną poetycką grę noworoczną, polegającą na błyskawicznym cytowaniu pełnego tekstu wiersza, po usłyszeniu jego początku. W noc sylwestrową wśród spokojnych uliczek miast japońskich rozlegają się strofy poezji, która stanowi intelektualną rozrywkę młodzieży.

Najbardziej widowiskowym elementem świąt noworocznych są jednak wędrowki tradycyjnie ubranych Japończyków do świątyni, gdzie modlą się o szczęście i zdrowie. Ambicją większości obywateli wysp japońskich jest odwiedzenie jakiejś słynnej świątyni.

Drugim dniem stycznia jest szczególnie uroczysty dla dzieci w wieku przedszkolnym, rozpoczynający bowiem wtedy naukę pisania. W obecności rodziców kreślą one na specjalnych tabliczkach

pierwsze, nieporadne zdania, mówiące o szczęściu. Starają się robić to bardzo dobrze, ponieważ wierzą, że dobre wyniki uzyskane w tym dniu wrożą powodzenie w nauce w ciągu całego roku. Noc drugiego stycznia jest bardzo ważna dla tych, którzy wierzą w sny. Pojawienie się w marzeniach słoneczka lub morskich podróży oznacza bogactwo, natomiast deszczu — zmartwienie.

Czwarty stycznia nazywany jest „shigoto-hajime”, co oznacza pierwszy dzień pracy w roku. Wzmawiają wówczas działalność biur, zakłady przemysłowe, magazyny i sklepy. Jedenastego stycznia kogami-mochi (ryżowy placek) zostaje wyniesiony z alkowy, pokrojony i zjedzony. Zwyczaj ten był szczególnie przestrzegany przez samurajów.

Między 13 i 16 stycznia świętują nowy rok ci, którym obowiązki zawodowe uniemożliwiły to wcześniej. Natomiast 15 stycznia nosi nazwę tzw. małego nowego roku i przeznaczony jest ponownie na jedzenie, picie i wizyty. Jednocześnie jest to święto dorosłych, w którym się nie pracuje. Szczególnie uroczyste obchodzą go mężczyźni i kobiety, którzy osiągnęli pełnoletność.

Taniec towarzyski nie jest w Japonii popularny, nie organizuje się w związku z tym balów sylwestrowych, jak to ma miejsce w Europie. Nowy Rok wita się w gronie rodziny i przyjaciół. Obecnie będzie to 51 rok ery Showa. W Kraju Kwitnącej Wiśni lata liczy się bowiem od początku ery, tj. panowania kolejnego cesarza. Nowy Rok 1976 — będzie więc 51 rokiem sprawowania władzy przez cesarza Hirohito.

EDWARD BALD

Tam, gdzie kanarek nie śpiewa

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA)

Tak naprawdę trudno mi dać głowę, czy koty na Teneryfie lub Lanzarote nie mają już rzeczywiście powodów do zdenerwowania. Kto wie, być może jakiś pojedynczy desperat niszczy sobie gardło wydzierając się gdzieś po kanaryjskich krzakach, ale jeśli nawet to kudy mu tam do głosu stódkiej Dolores z winiarni „Bachus” w Las Palmas... ze o falowaniu jej bioder i podniecającym dźwięku kastanietów nie wspomnę. Ślusznie zresztą — nie od tego bowiem chciałem zacząć.

WYSPY KANARYJSKIE! — Magiczne słowo, z którego mocą konkurować może co najwyżej: „Tahiti”, „Samoa”, „Pigalle” lub „Szczepieszyn”.

WYSPY KANARYJSKIE! — Klucz do wyobraźni! Marzenie tysięcy nierozważnie związane z marzeniem o tysiącach...

WYSPY KANARYJSKIE! — Lek na spleen, nudę, chandrę, migrenę, katar i katza oraz tuzin innych przypadłości, wobec których okazują się bezradne nawet domy FWP.

Wyspy Kanaryjskie... Nie wiem jak to się stało, ale od pewnego czasu ten nieduży, otoczony zewsząd słoną wodą kawałek gruntu (w trzynastu częściach zresztą) zaczął pełnić dla Polaków rolę swego rodzaju Edenu, miejsca krótkiej szczęśliwości, liczącego się ogólnie symbolem pewnej finansowej nobilitacji, towarzyskiego wyrobienia itp. itd.

Opiaram ten pogląd zarówno na dziesiątkach szczytów rozmów, jak i przypadkowych, ale wiarygodnym nasłuchu, z którego wynika, że dla siedmiu z każdych dziesięciu graczy w Toto-Lotka (pomijając inne możliwości dochodzenia do dobrobytu) uśmiech fortuny zdyskontowany podróżą na Kanary TO JEST DOPIERO TO!

Nie chcę tu zajmować stanowiska na temat słuszności takiego właśnie podejścia do sprawy. Zresztą socjologiczne zjawisko pt. „Kanary a sprawa polska” doczeka się z pewnością szerszych i głębszych opracowań. Jedno nie ulega wątpliwości — w tym, że Kanary trafiły pod strzechy, mają swój znaczny udział (poza Toto-Lotkiem lub urodzajem nowalijek) także „Orbis” i Polskie Linie Oceaniczne, podejmujące się roli przewoźnika do tego sub-tropikalnego rajku.

Jeśli o mnie chodzi, podróż na Kanary odbyłem (m. in. w imieniu tych wszystkich, którym nie udało się dotąd wygrać nawet w „Kukuleczkę”) na nieco innych zasadach i w dosyć odmiennych warunkach niż np. pasażerowie „Batorego” — a mianowicie pod żaglami „Zawiszy Czarnej”. Zamiast balów kapitańskich, uroków „Night Baru”, maskarad, sfilów, melody „a la Prozerpina”, szaszłyków „a la Neptun” tudzież stabilizatorów kołysania — miałem do dyspozycji kapitańskie i bosmańskie rozkazy, koje we wspólnym kubryku plus obowiązek sumiennego pełnienia wacht (bez względu na pogodę), szorowania pokładu, strugania kartofli dla 40 chłopca oraz mnóstwo innych żeglarskich zajęć i przyziemności. Zwierzałem się państwu z tego nie po to, by się skrzywić (w sumie bowiem — jak zwykłe na „Zawiszy” — było byczło), ale by uświadomić niektórym, iż dziennikarskie wojaże nie zawsze mają postać beztrudnych peregrinacji za państwowe pieniądze, nie mówiąc już o zginającym plecy ciężarze odpowiedzialności wobec Czytelników.

Pisząc z tej trudnej pozycji o Kanarach, nie chciałem buźczyć ulubionych mitów, budować niepotrzebnie nowych, rozstrzygać co prawda, a co huca, czyli

naga rzeczywistość pod palmami.

Byłem bowiem na Kanarach zbyt krótko, a że dezercja z pokładu i cudowne rozmnożenie dewiz nie wchodziły w rachubę — trudno mi ofiarować państwu coś więcej poza noworoczną pocztówką, porcją parodiowanych wrażeń, które za cenę jednego egzemplarza „Dziennika” mogą sobie jednak państwo śmiało przywłaszczyć i spokojnie traktować jak swoje.

Na razie wyobraźmy sobie, że po mniej lub bardziej uczciwej żegludzie i paru „psich wachtach” stoimy wreszcie u brzegu Teneryfy — największej w archipelagu Wysp Kanaryjskich. Przed dziobem — strome, wulkaniczne skały, a nieco z lewej port i miasto Santa Cruz, w którego zaułki będziemy mogli zapuścić się wkrótce w poszukiwaniu kanaryjskiej egzotyki i kramów z niezbyt drogiymi suwenirami. Jeszcze chwileczkę... O key! Kotwica rzucona, żagle starannie zwinięte, a więc — z kapitańskim błogosławieństwem — proszę za burtę. Nie — nie do wody! Po frapie do motorówki, która powiezie nas na brzeg. Powoli, proszę się nie tłoczyć. Polacy tu się bowiem nigdy nie pełali. Czego nie można powiedzieć o innych nacjach, takich chociażby jak Fenicjanie, Grecy, Kartagińczycy, czy Rzymianie, którzy nadali wyspom nazwę „Szczęśliwych”, by po jakimś czasie — prawdopodobnie również nie bez podstaw — przemianować je na Wyspy Kanaryjskie czyli Psie — od słowa canis — pies. Wbrew rzymskim intencjom nazwa ta uparcie kojarzy się naszym rodakom z kanarkami, co nietrudno w końcu zrozumieć pamiętając, iż używana w Polsce odmiana lacyń różni się nieco od jej starożytnego wzorca.

Z początkiem XV wieku gwałtownego apetytu na Wyspy nabrali także Hiszpanie. Wkrótce zresztą sami musieli się opętać (kto wie czy nie przy pomocy kanaryjskich psów) od Portugalczyków, Francuzów, Holendrów i Brytyjczyków. Hiszpanie utrzymali jednak Kanary w swoich rękach do dzisiaj, a echo dawnego zainteresowania wyspami daje o sobie znać w nieustannym najeździe turystów ze wszystkich stron świata.

O urokach tych wystających z morza — czasem aż na 2 tys. metrów — wulkanicznych stożków świadczyć może chociażby fakt, że nawet oszczędni w pochwałach Anglicy, nazywają np. Teneryfę „Wyspą Wiecznej Wiosny”. Nazwę tę można by z powodzeniem zafundować całym Kanarom, które są

wiecznie zielonym ogrodem,

pełnym odmian rozmaitych, mniej i bardziej egzotycznych roślin, krzewów i drzew — od znanych sosen poczynając a na buncie rozrostłych kuznaczy naszych udomowionych fikusów i palerek kończąc.

Skoroz już zeszlizmy z obłoków (to jest z pokładu) na ziemię, zapuścimy się poza bankowo-sklepowe śródmięście — w malownicze wąskie i strome uliczki starych dzielnic miasta. Ich architektura tworzy bardzo hiszpańską scenę, której urodę podkreśla szczególnie piękno misternych, drewnianych werand i balkonów rozpiętych niczym brązowe koronki na białym tle ścian. Idźmy dalej w chłodny cień zaułków, goniąc ostrożnie spojrzaniem (ze względu na postawnych hidalgów) czarnowłose seniority... Zatrzymajmy się także na łyk wina, w którejś z licznych winiarni, by odпочać potem dłużej w palmowym gaju i przeliczyć pozostałe w portfelu pesety.

Trafiłszy ze swoim przyjazdem szczęśliwie. Dziś w Santa Cruz — fiesta! — czyli zabawa przypominająca najbardziej karnawał w Rio — tyle, że ciut mniejszy. Na ulicach kreśli się barwny tłum. Drugie tyle ludzi wypełnia szczerne okna i balkony. Wkrótce przez główną promenadę miasta przejdzie korowód przebierańców i gigantycznych maskaradów, w którym biorą udział właściwie wszyscy — przedszkolaków oraz najpoważniejszych urzędników i oświ miasta nie wyłączając. Brrrum! Lecą w górę sztuczne ognie! Leje się wino z beczek. Ten i ów trzyma już różę w zębach, a wszystkim rozpalą krew w żyłach stukot kastanietów... „Eviva fiesta!” „Eviva Santa Cruz!” „Eviva flamenco!”

Niech będzie. Jeszcze tylko łyk wina „Tinto”, a jutro — w drogę do Las Palmas.

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

"CZARODZIEJSKI" DZWON

(Dokończenie ze str. 3)

dym razie przesądnie pilnowali jak oka w głowie „zakwefionego” oltarza.

Ale wracajmy do dzwonu Zygmunta. Otóż w grudniu 1939 r. radio londyńskie podało, że hitlerowcy zamierzają zniszczyć wawelskie dzwony. Wtedy to na polecenie podziemnej organizacji Władysław Jurek potajemnie wtargnął do wieży, aby sprawdzić na ile ta wiadomość jest prawdziwa. Na szczęście komunikat okazał się pomyłką. Później dopiero ujawnił się osobisty zamiysł Franka. Któregoś dnia, 1940 r. gubernator rozkazał bić w dzwony ogłaszając upadek Paryża. I wtedy właśnie Władysław Jurek ostatecznie umocnił się w swym przekonaniu — „Zygmunt” był pęsepnie jakby kłak i szlach. Trzeba zaś go było usłyszeć w 1945 r. gdy zwiastował zwycięstwo — jego radosne brzmienie słychać było w promieniu wielu kilometrów. A może to ludzkie serca obkładały go w radosne tony? Stary dzwonnik z wawelskiej katedry wiedział jednak swoje: „Zygmunt” — to dzwon czarodziej.

MINIENCYKLOPEDIA DZWONÓW

■ Początki dzwonów sięgają starożytności.

■ W Europie zachodniej pojawiły się w VI—VII w.

■ Do użytku kościelnego dzwony wprowadził papież Sabin (604—606).

■ Na Wschodzie pierwsze dzwony otrzymał cesarz bizantyjski od doży weneckiego w roku 872 i umieścił je w dzwonnicy przy kościele św. Zofii w Bizancjum.

■ Jako pierwszy otrzymał imię „Jan” dzwon kościoła Loretańskiego w Rzymie poświęcony przez papieża Jana XIII.

■ Największym dzwonem na świecie jest „Car Kolokol” w Moskwie wykonany w 1600 r. na zlecenie cara Borysa Godunowa. Waży ok. 200 ton, ma 5,85 m wysokości i 5,89 m średnicy.

■ Drugim pod względem wielkości jest dzwon w Pekinie — 59 ton.

A OTO DALSZE DZWONY — KOŁOSY:

■ w kościele św. Szczepana w Wiedniu — 16 ton

■ w Sacre Coeur w Paryżu — ok. 19 ton.

■ w Erfurcie — 15 ton

■ „Tomasz” w Oxfordzie — 7 ton.

■ „Roland” w Gandawie — 4,5 tony

NAJSTARSZE ISTNIEJĄCE DZWONY W POLSCE

■ „Tuba Dei” w Bazylice św. Jana w Toruniu (7 ton) starszy od „Zygmunta” o 20 lat

■ „Małgorzata” w Nowym Sączu (1817 r.)

■ „Wojciech” w Katedrze Gnieźnieńskiej zawieszony na pamiętkę bitwy pod Ciecora — średnica 2,08 m rezonans po jednym uderzeniu trwa 2 minuty 50 sek.

■ Dzwon — unikat w Upsali wykonany ze szkła

W czasie minionych świąt oraz w sobotę i niedziele inspektorzy Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej skontrolowali przeszło trzytysiąc zakładów pracy. Głównie interesowano się stanem, w jakim na kilka dni porzostawiono stanowiska pracy, maszyny i inne pomieszczenia, w których mogłyby powstać groźba wybuchu pożaru wywołanego czynami niedbalstwa.

Z wielką satysfakcją pragniemy podkreślić — powiedział przedstawiciel „DP”, szef służby zapobiegania pożarom ŁKSP, ppłk Stefan Zaspka, który kierował akcją kontroli — że niemal wszędzie zaobser-

Wyraźna poprawa troski o porządek w łódzkich zakładach

go wspólnego mienia. Tylko w czterech wypadkach inspektorzy zmuszni byli do sporządzenia manda-

tów karnych za porzostawienie obiektów w stanie nie gwarantującym pełnego zabezpieczenia przeciwpożarowego. W porównaniu z wynikami kontroli w poprzednich latach, gdy sporządzane mandaty i wnioski do kolegów szły w dziesiątki, jest to rezultat dobitnie świadczący, że przypadki niedbalstwa zagrażającego bezpieczeństwu społecznego mienia zdarzają się teraz w łódzkich zakładach tylko sporadycznie. Wszystkie ujawnione mankamenty już wczoraj zostały zlikwidowane, dlatego nie chciałbym podawać nazw zakładów, gdzie trzeba było ukarać winnych nieporządków. (kt)

WAŻNE TELEFONY
Centrala Informacyjna PKO 721-82
Informacja telefoniczna 83
Straż Pożarna 92, 93-11, 793-55
Pogotowie Ratunkowe 99
Informacja kolejowa 653-55, 284-60
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 263-96
Dworzec Północny 747-28
Pogotowie wodociągowe 835-48
Pogotowie gazowe 395-83
Pogotowie Energetyczne:
Rejonu Północ 334-31
Rejonu Południe 334-28
dla odbiorców przemysłowych 689-32 i 245-72
oświetlenia ulic 229-89
Pogotowie ciepłownicze 253-11

TEATRY
WIELKI — godz. 19 „Baron cygański”, l. i. godz. 19 „Człowiek z la Manchy”
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Moja żona pani Dulski”, 9-17
godz. 17 „Czerwony Kapturek”
NOWY — godz. 19.15 „Garbus”, l. i. — jak wyżej
MAŁA SALA — nieczynna
JARACZA — nieczynna, l. i. godz. 14 „Szaletstwa panny Ewy”, 7-15 — godz. 19.15 „Tredowata”, l. i. godz. 14 „Dzień dobry ci, kochaniu”, 19.15 „Tredowata”
MUZYCZNY — godz. 19 „Pechla w uchu” (od lat 18), l. i. — jak wyżej
ARLEKIN — nieczynny
PINOKIO — nieczynny

MUZEJA
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) — godz. 19, l. i. godz. 9-17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (plac Wolności nr 14) — godz. 19-17, l. i. nieczynne
CENTRALNE MUZEUM WŁOKIENICTWA (Piotrkowska 282) — godz. 9-19, l. i. godz. 10-17
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) — godz. 10-18, l. i. godz. 10-14
SZTUKI (Wieckowskiego nr 36) — godz. 10-17, l. i. nieczynne

ZOO
czynne od godz. 9 do 15.30 (kasę do 15)

KINA
BALIYK — „Ucieczka gangstera” USA od lat 18, godz. 9, 11.15, 13.30, 15, 17, 19.15, 21.30, 23.45, 26.00, 28.15, 30.30, 32.45, 34.60, 36.75, 38.90, 41.05, 43.20, 45.35, 47.50, 49.65, 51.80, 53.95, 56.10, 58.25, 60.40, 62.55, 64.70, 66.85, 69.00, 71.15, 73.30, 75.45, 77.60, 79.75, 81.90, 84.05, 86.20, 88.35, 90.50, 92.65, 94.80, 96.95, 99.10, 101.25, 103.40, 105.55, 107.70, 109.85, 112.00, 114.15, 116.30, 118.45, 120.60, 122.75, 124.90, 127.05, 129.20, 131.35, 133.50, 135.65, 137.80, 139.95, 142.10, 144.25, 146.40, 148.55, 150.70, 152.85, 155.00, 157.15, 159.30, 161.45, 163.60, 165.75, 167.90, 170.05, 172.20, 174.35, 176.50, 178.65, 180.80, 182.95, 185.10, 187.25, 189.40, 191.55, 193.70, 195.85, 198.00, 200.15, 202.30, 204.45, 206.60, 208.75, 210.90, 213.05, 215.20, 217.35, 219.50, 221.65, 223.80, 225.95, 228.10, 230.25, 232.40, 234.55, 236.70, 238.85, 241.00, 243.15, 245.30, 247.45, 249.60, 251.75, 253.90, 256.05, 258.20, 260.35, 262.50, 264.65, 266.80, 268.95, 271.10, 273.25, 275.40, 277.55, 279.70, 281.85, 284.00, 286.15, 288.30, 290.45, 292.60, 294.75, 296.90, 299.05, 301.20, 303.35, 305.50, 307.65, 309.80, 311.95, 314.10, 316.25, 318.40, 320.55, 322.70, 324.85, 327.00, 329.15, 331.30, 333.45, 335.60, 337.75, 339.90, 342.05, 344.20, 346.35, 348.50, 350.65, 352.80, 354.95, 357.10, 359.25, 361.40, 363.55, 365.70, 367.85, 370.00, 372.15, 374.30, 376.45, 378.60, 380.75, 382.90, 385.05, 387.20, 389.35, 391.50, 393.65, 395.80, 397.95, 400.10, 402.25, 404.40, 406.55, 408.70, 410.85, 413.00, 415.15, 417.30, 419.45, 421.60, 423.75, 425.90, 428.05, 430.20, 432.35, 434.50, 436.65, 438.80, 440.95, 443.10, 445.25, 447.40, 449.55, 451.70, 453.85, 456.00, 458.15, 460.30, 462.45, 464.60, 466.75, 468.90, 471.05, 473.20, 475.35, 477.50, 479.65, 481.80, 483.95, 486.10, 488.25, 490.40, 492.55, 494.70, 496.85, 499.00, 501.15, 503.30, 505.45, 507.60, 509.75, 511.90, 514.05, 516.20, 518.35, 520.50, 522.65, 524.80, 526.95, 529.10, 531.25, 533.40, 535.55, 537.70, 539.85, 542.00, 544.15, 546.30, 548.45, 550.60, 552.75, 554.90, 557.05, 559.20, 561.35, 563.50, 565.65, 567.80, 569.95, 572.10, 574.25, 576.40, 578.55, 580.70, 582.85, 585.00, 587.15, 589.30, 591.45, 593.60, 595.75, 597.90, 600.05, 602.20, 604.35, 606.50, 608.65, 610.80, 612.95, 615.10, 617.25, 619.40, 621.55, 623.70, 625.85, 628.00, 630.15, 632.30, 634.45, 636.60, 638.75, 640.90, 643.05, 645.20, 647.35, 649.50, 651.65, 653.80, 655.95, 658.10, 660.25, 662.40, 664.55, 666.70, 668.85, 671.00, 673.15, 675.30, 677.45, 679.60, 681.75, 683.90, 686.05, 688.20, 690.35, 692.50, 694.65, 696.80, 698.95, 701.10, 703.25, 705.40, 707.55, 709.70, 711.85, 714.00, 716.15, 718.30, 720.45, 722.60, 724.75, 726.90, 729.05, 731.20, 733.35, 735.50, 737.65, 739.80, 741.95, 744.10, 746.25, 748.40, 750.55, 752.70, 754.85, 757.00, 759.15, 761.30, 763.45, 765.60, 767.75, 769.90, 772.05, 774.20, 776.35, 778.50, 780.65, 782.80, 784.95, 787.10, 789.25, 791.40, 793.55, 795.70, 797.85, 800.00, 802.15, 804.30, 806.45, 808.60, 810.75, 812.90, 815.05, 817.20, 819.35, 821.50, 823.65, 825.80, 827.95, 830.10, 832.25, 834.40, 836.55, 838.70, 840.85, 843.00, 845.15, 847.30, 849.45, 851.60, 853.75, 855.90, 858.05, 860.20, 862.35, 864.50, 866.65, 868.80, 870.95, 873.10, 875.25, 877.40, 879.55, 881.70, 883.85, 886.00, 888.15, 890.30, 892.45, 894.60, 896.75, 898.90, 901.05, 903.20, 905.35, 907.50, 909.65, 911.80, 913.95, 916.10, 918.25, 920.40, 922.55, 924.70, 926.85, 929.00, 931.15, 933.30, 935.45, 937.60, 939.75, 941.90, 944.05, 946.20, 948.35, 950.50, 952.65, 954.80, 956.95, 959.10, 961.25, 963.40, 965.55, 967.70, 969.85, 972.00, 974.15, 976.30, 978.45, 980.60, 982.75, 984.90, 987.05, 989.20, 991.35, 993.50, 995.65, 997.80, 999.95

SRODA - 31 GRUDNIA
WESOLKI SYLWESTROWE Z WYSTEPAMI ESTRADOWYMI
BALIYK — „Patt Garrett i Billy Kid” USA godz. 18.45, 22.30

w województwach: piotrkowskim — skierniewickim — sieradzkim

WAŻNE TELEFONY
PIOTRKÓW
Pogotowie MO — 907
Pogotowie Rat. — 999
Straż Pożarna — 998
SKIERNIEWICE
Pogotowie MO — 907
Pogotowie Rat. — 999
Straż Pożarna — 998
SIERADZ
Pogotowie MO — 07
Pogotowie Rat. — 09
Straż Pożarna — 04
KINA W WOJEWÓDZTWACH
KOLUSZKI — ODEON — „Przebieg Kingowi” (jug.), „Nie ogła daj się teraz” (ang.) godz. 17, 19, l. i. jak wyżej; ZNIEC — nieczynne l. i. „Kapitan Mikula Malý”
PIOTRKÓW — HAWANA — „Safari 8000” godz. 10, 12, „Opady liście z drzew” pol. godz. 15.30, 17.45, 20; l. i. Safari 8000”, godz. 10, 12, 14.30, 16.45, 18.60, 20.75, 22.90, 25.05, 27.20, 29.35, 31.50, 33.65, 35.80, 37.95, 40.10, 42.25, 44.40, 46.55, 48.70, 50.85, 53.00, 55.15, 57.30, 59.45, 61.60, 63.75, 65.90, 68.05, 70.20, 72.35, 74.50, 76.65, 78.80, 80.95, 83.10, 85.25, 87.40, 89.55, 91.70, 93.85, 96.00, 98.15, 100.30, 102.45, 104.60, 106.75, 108.90, 111.05, 113.20, 115.35, 117.50, 119.65, 121.80, 123.95, 126.10, 128.25, 130.40, 132.55, 134.70, 136.85, 139.00, 141.15, 143.30, 145.45, 147.60, 149.75, 151.90, 154.05, 156.20, 158.35, 160.50, 162.65, 164.80, 166.95, 169.10, 171.25, 173.40, 175.55, 177.70, 179.85, 182.00, 184.15, 186.30, 188.45, 190.60, 192.75, 194.90, 197.05, 199.20, 201.35, 203.50, 205.65, 207.80, 209.95, 212.10, 214.25, 216.40, 218.55, 220.70, 222.85, 225.00, 227.15, 229.30, 231.45, 233.60, 235.75, 237.90, 240.05, 242.20, 244.35, 246.50, 248.65, 250.80, 252.95, 255.10, 257.25, 259.40, 261.55, 263.70, 265.85, 268.00, 270.15, 272.30, 274.45, 276.60, 278.75, 280.90, 283.05, 285.20, 287.35, 289.50, 291.65, 293.80, 295.95, 298.10, 300.25, 302.40, 304.55, 306.70, 308.85, 311.00, 313.15, 315.30, 317.45, 319.60, 321.75, 323.90, 326.05, 328.20, 330.35, 332.50, 334.65, 336.80, 338.95, 341.10, 343.25, 345.40, 347.55, 349.70, 351.85, 354.00, 356.15, 358.30, 360.45, 362.60, 364.75, 366.90, 369.05, 371.20, 373.35, 375.50, 377.65, 379.80, 381.95, 384.10, 386.25, 388.40, 390.55, 392.70, 394.85, 397.00, 399.15, 401.30, 403.45, 405.60, 407.75, 409.90, 412.05, 414.20, 416.35, 418.50, 420.65, 422.80, 424.95, 427.10, 429.25, 431.40, 433.55, 435.70, 437.85, 440.00, 442.15, 444.30, 446.45, 448.60, 450.75, 452.90, 455.05, 457.20, 459.35, 461.50, 463.65, 465.80, 467.95, 470.10, 472.25, 474.40, 476.55, 478.70, 480.85, 483.00, 485.15, 487.30, 489.45, 491.60, 493.75, 495.90, 498.05, 500.20, 502.35, 504.50, 506.65, 508.80, 510.95, 513.10, 515.25, 517.40, 519.55, 521.70, 523.85, 526.00, 528.15, 530.30, 532.45, 534.60, 536.75, 538.90, 541.05, 543.20, 545.35, 547.50, 549.65, 551.80, 553.95, 556.10, 558.25, 560.40, 562.55, 564.70, 566.85, 569.00, 571.15, 573.30, 575.45, 577.60, 579.75, 581.90, 584.05, 586.20, 588.35, 590.50, 592.65, 594.80, 596.95, 599.10, 601.25, 603.40, 605.55, 607.70, 609.85, 612.00, 614.15, 616.30, 618.45, 620.60, 622.75, 624.90, 627.05, 629.20, 631.35, 633.50, 635.65, 637.80, 639.95, 642.10, 644.25, 646.40, 648.55, 650.70, 652.85, 655.00, 657.15, 659.30, 661.45, 663.60, 665.75, 667.90, 670.05, 672.20, 674.35, 676.50, 678.65, 680.80, 682.95, 685.10, 687.25, 689.40, 691.55, 693.70, 695.85, 698.00, 700.15, 702.30, 704.45, 706.60, 708.75, 710.90, 713.05, 715.20, 717.35, 719.50, 721.65, 723.80, 725.95, 728.10, 730.25, 732.40, 734.55, 736.70, 738.85, 741.00, 743.15, 745.30, 747.45, 749.60, 751.75, 753.90, 756.05, 758.20, 760.35, 762.50, 764.65, 766.80, 768.95, 771.10, 773.25, 775.40, 777.55, 779.70, 781.85, 784.00, 786.15, 788.30, 790.45, 792.60, 794.75, 796.90, 799.05, 801.20, 803.35, 805.50, 807.65, 809.80, 811.95, 814.10, 816.25, 818.40, 820.55, 822.70, 824.85, 827.00, 829.15, 831.30, 833.45, 835.60, 837.75, 839.90, 842.05, 844.20, 846.35, 848.50, 850.65, 852.80, 854.95, 857.10, 859.25, 861.40, 863.55, 865.70, 867.85, 870.00, 872.15, 874.30, 876.45, 878.60, 880.75, 882.90, 885.05, 887.20, 889.35, 891.50, 893.65, 895.80, 897.95, 900.10, 902.25, 904.40, 906.55, 908.70, 910.85, 913.00, 915.15, 917.30, 919.45, 921.60, 923.75, 925.90, 928.05, 930.20, 932.35, 934.50, 936.65, 938.80, 940.95, 943.10, 945.25, 947.40, 949.55, 951.70, 953.85, 956.00, 958.15, 960.30, 962.45, 964.60, 966.75, 968.90, 971.05, 973.20, 975.35, 977.50, 979.65, 981.80, 983.95, 986.10, 988.25, 990.40, 992.55, 994.70, 996.85, 999.00

godz. 15.30, 17.45, 20; l. i. Safari 8000”, godz. 10, 12, „Handlarz bronía” wł. godz. 15.30, 17.45, 19.60, 21.75, 23.90, 26.05, 28.20, 30.35, 32.50, 34.65, 36.80, 38.95, 41.10, 43.25, 45.40, 47.55, 49.70, 51.85, 54.00, 56.15, 58.30, 60.45, 62.60, 64.75, 66.90, 69.05, 71.20, 73.35, 75.50, 77.65, 79.80, 81.95, 84.10, 86.25, 88.40, 90.55, 92.70, 94.85, 97.00, 99.15, 101.30, 103.45, 105.60, 107.75, 109.90, 112.05, 114.20, 116.35, 118.50, 120.65, 122.80, 124.95, 127.10, 129.25, 131.40, 133.55, 135.70, 137.85, 140.00, 142.15, 144.30, 146.45, 148.60, 150.75, 152.90, 155.05, 157.20, 159.35, 161.50, 163.65, 165.80, 167.95, 170.10, 172.25, 174.40, 176.55, 178.70, 180.85, 183.00, 185.15, 187.30, 189.45, 191.60, 193.75, 195.90, 198.05, 200.20, 202.35, 204.50, 206.65, 208.80, 210.95, 213.10, 215.25, 217.40, 219.55, 221.70, 223.85, 226.00, 228.15, 230.30, 232.45, 234.60, 236.75, 238.90, 241.05, 243.20, 245.35, 247.50, 249.65, 251.80, 253.95, 256.10, 258.25, 260.40, 262.55, 264.70, 266.85, 269.00, 271.15, 273.30, 275.45, 277.60, 279.75, 281.90, 284.05, 286.20, 288.35, 290.50, 292.65, 294.80, 296.95, 299.10, 301.25, 303.40, 305.55, 307.70, 309.85, 312.00, 314.15, 316.30, 318.45, 320.60, 322.75, 324.90, 327.05, 329.20, 331.35, 333.50, 335.65, 337.80, 339.95, 342.10, 344.25, 346.40, 348.55, 350.70, 352.85, 355.00, 357.15, 359.30, 361.45, 363.60, 365.75, 367.90, 370.05, 372.20, 374.35, 376.50, 378.65, 380.80, 382.95, 385.10, 387.25, 389.40, 391.55, 393.70, 395.85, 398.00, 400.15, 402.30, 404.45, 406.60, 408.75, 410.90, 413.05, 415.20, 417.35, 419.50, 421.65, 423.80, 425.95, 428.10, 430.25, 432.40, 434.55, 436.70, 438.85, 441.00, 443.15, 445.30, 447.45, 449.60, 451.75, 453.90, 456.05, 458.20, 460.35, 462.50, 464.65, 466.80, 468.95, 471.10, 473.25, 475.40, 477.55, 479.70, 481.85, 484.00, 486.15, 488.30, 490.45, 492.60, 494.75, 496.90, 499.05, 501.20, 503.35, 505.50, 507.65, 509.80, 511.95, 514.10, 516.25, 518.40, 520.55, 522.70, 524.85, 527.00, 529.15, 531.30, 533.45, 535.60, 537.75, 539.90, 542.05, 544.20, 546.35, 548.50, 550.65, 552.80, 554.95, 557.10, 559.25, 561.40, 563.55, 565.70, 567.85, 570.00, 572.15, 574.30, 576.45, 578.60, 580.75, 582.90, 585.05, 587.20, 589.35, 591.50, 593.65, 595.80, 597.95, 600.10, 602.25, 604.40, 606.55, 608.70, 610.85, 613.00, 615.15, 617.30, 619.45, 621.60, 623.75, 625.90, 628.05, 630.20, 632.35, 634.50, 636.65, 638.80, 640.95, 643.10, 645.25, 647.40, 649.55, 651.70, 653.85, 656.00, 658.15, 660.30, 662.45, 664.60, 666.75, 668.90, 671.05, 673.20, 675.35, 677.50, 679.65, 681.80, 683.95, 686.10, 688.25, 690.40, 692.55, 694.70, 696.85, 699.00, 701.15, 703.30, 705.45, 707.60, 709.75, 711.90, 714.05, 716.20, 718.35, 720.50, 722.65, 724.80, 726.95, 729.10, 731.25, 733.40, 735.55, 737.70, 739.85, 742.00, 744.15, 746.30, 748.45, 750.60, 752.75, 754.90, 757.05, 759.20, 761.35, 763.50, 765.65, 767.80, 769.95, 772.10, 774.25, 776.40, 778.55, 780.70, 782.85, 785.00, 787.15, 789.30, 791.45, 793.60, 795.75, 797.90, 800.05, 802.20, 804.35, 806.50, 808.65, 810.80, 812.95, 815.10, 817.25, 819.40, 821.55, 823.70, 825.85, 828.00, 830.15, 832.30, 834.45, 836.60, 838.7



NAGRODY:

- 3000 zł
- 2000 zł
- 1000 zł
- 500 zł
- 500 zł
- 500 zł

(w bonach towarowych)

KONKURS "UNIwersALU"

Tradycyjny nasz konkurs sylwestrowo-noworoczny przygotowaliśmy wspólnie z PRZEDSIĘBIORSTWEM DOMEK TOWAROWY "CENTRUM" ODDZIAŁ W ŁODZI. Aby wylosować jedną z wyżej wymienionych nagród, należy odczytać zaszyfrowane na balonikach hasło. Dla ułatwienia dodajemy, iż zaczyna się ono na literę "P". Zyczymy miłej zabawy.

ROZWIĄZANIA nadsyłać należy pod adresem "DP" w terminie 10-dniowym z dopiskiem na kopertach (kartach) "KONKURS "UNIwersALU".

P OZIOMO: 1. Różnie od ucha, 6. Woalka na lampę, 9. Wszystkiego urosło w bród, 10. Na męskiej szyi, 11. „Oplątkowe” ciasto, 12. Rajską pani, 13. Wąski grzbiet górski, 14. Cicho siedzi pod miotłą, 16. Zwracamy ją komuś, 18. Tytułowa bohaterka powieści Kraszewskiego, 20. Nie wielka szalupa morska, 22. Zaloty, 24. Ronienie lez, 26. Całe wojsko, 27. Orszak monarchy, 29. Kompozytor opery „Niema z Portici”, 32. Karuk, 35. Za nią „Chata” Kraszewskiego, 37. Z klasy I b, 38. Dawny kawalerzysta, 39. Archeogonim, 40. Bluza ludowa, 41. Nieraz zapada, 42. Dysputa.

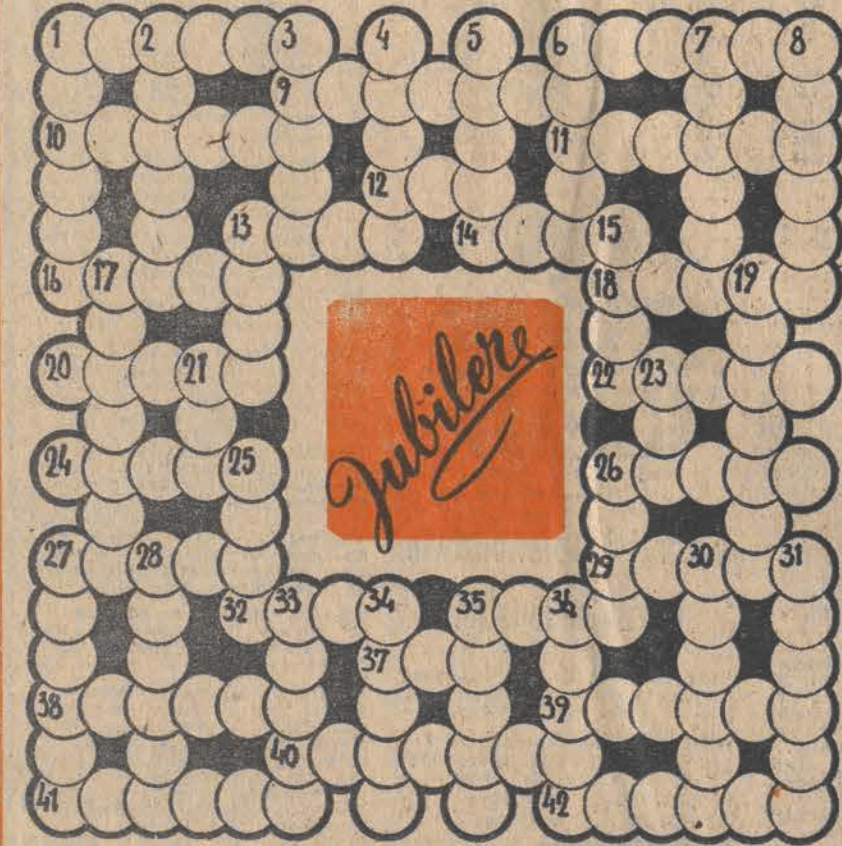
P IONOWO: 1. Papuga nadszła, 2. Część środkowa koła wozu, 4. Ryba drapieżna z rodziny karpowatych, 5. Przybrzeżna wyspa na Morzu Bałtyckim, 6. Wyrznął w szale stado baranów, 7. Ma długą, długą szyję, 8. Opanowanie, kunszt, 13. Szereg dźwięków w obrębie oktawy, 15. Na przykład nie, 17. Ma Psie Pole, 19. Fajka wodna, 21. Pled, 23. Posłuch, uznanie, 25. Stoi przy drodze na jednej nodze, 26. Pierwszy mężczyzna, ale w przedszkolu, 27. Centrum, 28. Treść jej obejmuje około 50 dni

dziesiątego roku wojny trojańskiej, 30. Imię królowej Francji, która zakończyła wojnę przeciw Albigensom, 31. Tebaldi, 33. Cigło od gazu, 34. Namiot mongolski, 35. Największy port bułgarski, 36. Piłono X Muzy.

Po rozwiązaniu całej krzyżówki litery znajdujące się w polach z numerami: 1 - 9 - 2 - 16 - 20 - 5 - 34 - 18 - 4 - 28 - 33 - 12 - 8 - 11 utworzą dodatkowe hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

Rozwiązania nadsyłać należy w terminie 10-dniowym z dopiskiem na kopertach „KRZYŻÓWKA JUBILERA”.

(CIS)



Krzyżówka "Jubiler"

NAGRODY:

- zegarki
- biżuteria czeska
- paski ozdobne
- plater młodzieżowy
- teczka-aktówka (egipska)
- cukiernica
- bransoletki do zegarków

Ludy Dalekiego Wschodu od zamierzchłych czasów wierzą w znaki Zwierzyca Niebieskiego. Wietnamczy, Japończy, Chińczycy i mieszkańcy Indonezji posługują się horoskopem zwanym horoskopem zwierzęcym.

Tak jak w zodiaku grecko-rzymskim, horoskop ten posiada 12 znaków, inne są tylko nazwy gwiazdozbiorów. Zwierzyca Niebieski Dalekiego Wschodu nosi następujące nazwy zwierząt: Szczer, Bawół, Tygrys, Królik, Smok, Wąż, Koń, Koza, Małpa, Kogut, Pies i Świnia.

Poza tym od horoskopów znanych w Europie różni się tym, że los człowieka uzależnia nie od miesiąca, ale od roku urodzenia. Nazwy i znaki horoskopu zwierzęcego związane są z poszczególnymi latami, i tak, rok 1976 nosi nazwę Roku Smoka, a więc, zgodnie z tym horoskopem, wszystkie dzieci urodzone w roku bieżącym będą miały cechy charakteru właściwe Smokowi. Jakże to są cechy, o tym przeczytacie poniżej: w tabeli należy znaleźć datę urodzenia, znak i nazwę roku, a następnie odczytać horoskop. Zyczymy przyjemnej zabawy.

SZCZUR	1900	1912	1924	1936	1948	1960	1972
BAWÓL	1901	1913	1925	1937	1949	1961	1973
TYGRYS	1902	1914	1926	1938	1950	1962	1974
KRÓLIK	1903	1915	1927	1939	1951	1963	1975
SMOK	1904	1916	1928	1940	1952	1964	1976
WĄŻ	1905	1917	1929	1941	1953	1965	
KOŃ	1906	1918	1930	1942	1954	1966	
KOZA	1907	1919	1931	1943	1955	1967	
MALPA	1908	1920	1932	1944	1956	1968	
KOGUT	1909	1921	1933	1945	1957	1969	
PIES	1910	1922	1934	1946	1958	1970	
ŚWINIA	1911	1923	1935	1947	1959	1971	

SZCZUR — Ostrożny, przesadnie dokładny, wytrwały, bystry, zdolny, z łatwością przyswajają sobie nową wiedzę. Na pozór spokojny. Jednakże w głębi duszy, nerwowy i pełen niepokoju. Podejrzliwy. Zawsze się boi. Jest to rozumiało, bo ma swego wroga. Jest nim Kot. Ludzie urodzeni w roku Szczyra rzadko zadowolają się swą obecną sytuacją. Dlatego też powinni się ćwiczyć w opanowaniu swych zachcianek.

Kobieta — pociągająca i miła. Czasami jednak pokazuje swe ostre „zabki”. Potrafi być zgryźliwa, atakować, nie przebiegając w słowach. Lubi kupować towary, które w ogóle nie są jej potrzebne. Jest zadowolona, gdy jej szafa „pęka” od ubrań.

Mężczyzna — ma szansę ożenić się z kobietą o szlachetnym charakterze. W sprawach miłości Szczyra bywa bardzo „gorący”. Potrafi kochać bez wzajemności. Najbardziej nieodpowiednią parą dla niego jest Koń. Nie lubi dużo mówić, jest ułożony i cierpliwy. Ale nie lubi ciężkiej pracy. Jeżeli napotyka jakąś trudność, to spogląda na nią od najgorszej strony. Dlatego też w pracy i handlu niezbyt mu się wiodzie. Przy tym lubi być skąpy. Najodpowiedniejszą pracą dla niego jest sztuka, literatura i polityka.

BAWÓL — Kobieta — lubi przebywać w domu. Jest bardzo dobrą gospodynią. Jest wierna w miłości i ma wiele cech dobrej matki. Powinna wyjść za mąż za mężczyznę, który z natury jest spokojny i nie lubi krytykować. Bawół nie musi się zbytnio troszczyć o pozyskanie. Znajduje je wszędzie. Dlatego też zawsze ma pieniądze i pracę. Lubi proste, a przy tym jest otwarty i szczerzy. Szczerze wypowiada swoje poglądy. Nie liczy się zbytnio ze zdaniem innych. Często wąpi i nie wie do czego dąży. Bawół nie powinien mieszkać wspólnie z rodzicami. Najodpowiedniejszą pracą dla niego jest stanowisko kierownicze. Najbardziej nieodpowiednią parą w małżeństwie — Koza.

Mężczyzna — wytrwały, stały, spokojny, pracowity. Pracuje wedle ustalonego planu. Zawsze dotrzymuje obietnicy, mimo że czasami ponosi na tym stratę. Odpowiedzialny. Od czasu do czasu wybuchu niepohamowanym gniewem, zwłaszcza gdy mu ktoś stoi na zawadzie albo uważa, że Bawółem można dowolnie kierować. W takich przypadkach bywa w gniewie bardzo niebezpieczny. Nie lubi podróżować, lubi własny dom.

TYGRYS — Tygrys zazwyczaj jest bardzo męski. Dba o prestiż. Nie jest pyszny, ale wzniosły. Bardzo odważny. Nie cofa się przed żadnymi trudnościami. Sprawiedliwy. Lubi się chwalić i pleść głupstwa. Z natury nie jest zbyt miłośny ani pilny. Ale jeżeli zdobędzie owe cechy, to potrafi być wspaniałym człowiekiem. Jego życie układa się pomyślnie. Jeżeli spotyka go jakieś nieszczęście — to nie trwa ono długo. Tygrys jest bystry, trzeźwy, ale lubi się obrażać.

Kobieta — ma w sobie silne magnetyczną, która zniwala mężczyzn. Tylko szkoda wielka, że w owej miłości nie zna umiaru. Wiele jej miłostek kończy się cierpieniem. Lubi bawić się z „ogniem”, dlatego też często się parzy. Często wyznaje miłość, mimo że nie jest jej pewna.

Mężczyzna — nadaje się na wszelkiego rodzaju stanowiska kierownicze, zwłaszcza, jako polityk albo wojskowy. Cechą ujemną Tygrysa jest skłonność do kłótni i zamięlwanie do nieposłuszeństwa. Jako polityk, potrafi być dyktatorem albo buntownikiem. Lubi być ośrodkiem zainteresowania, mimo to nie można wierzyć sto procentowo jego umiejętnościom. W wydawaniu rozkazów jest zdecydowany. Reaguje szybko. W małżeństwie rzadko szczerzy. Wciąż niezadowolony. Chce zmienić cały świat. Najbardziej nieodpowiednią parą małżeńską jest dla niego Małpa.

KRÓLIK — Przebiegły, bystry, dyplomata. Z łatwością zmienia poglądy, przekonania, jeżeli przynosi mu to korzyść. Lubiany przez innych. W młodości często choruje albo napotyka rozmaite trud-

ności. Złazacza w wieku 27-28 lat. Im starszy tym lepiej mu się wiodzie. Złazacza w wieku 40-50 lat. Bardzo kocha swoją rodzinę. Jest nieustępliwy.

Kobieta — ma wszelkie cechy dobrej matki. Rozumie kłopoty innych ludzi. Jako żona jest bardzo wierna i potrafi złagodzić cierpienia męża. Zazwyczaj lubi wychodzić za mąż w młodym wieku. Jej małżeństwo jest udane. Mimo, że nie jest cudem pięknoci, pociąga mężczyzn swą serdecznością. Unika kłótni. Dba o pokój i dom rodzinny.

Mężczyzna — kocha swoją partnerkę. Czasami wiąże się z nią zbyt mocno. Charakteru radosnego i pogodnego. Lubi podróżować, zwiedzać obce kraje dla własnej przyjemności. Królik nie musi się martwić o pozyskanie. Z łatwością znajduje pracę i pieniądze. Mimo to rzadko staje się bogaczem. Królika pociąga mistyka i wszelkiego rodzaju wierzenia. Nie jest jednak wytrwały w swych zainteresowaniach. Najbardziej nieodpowiednią parą małżeńską jest dla niego Kogut.

SMOK — Ma wielkie plany. Marzy o wielkości. Lubi bogactwo. Bystry i pojęty w dobrych i złych sprawach. Dlatego wiele zależy od tego z kim się przyjaźni. Jeżeli przyjaźni się z ludźmi o szlachetnym charakterze, staje się człowiekiem wartościowym. Jeżeli jego przyjacielem jest człowiek nieszlachetny, Smok potrafi stać się człowiekiem niebezpiecznym.

Kobieta — jest zazwyczaj małomówna i tajemnicza. Kieruje się rozsądkiem a nie uczuciem. Zakochuje się z trudnością. Dziwne jednak, że wielu mężczyzn właśnie pociąga kobieta — Smok. Mimo, że z natury są one intelektualistkami ich siła seksualna jest zadziwiająco duża. Wychodzi za mąż w dość późnym wieku. Smok ma szansę zostać bohaterem. Najbardziej nieodpowiednią parą dla Smoka jest Pies.



Mężczyzna — zazwyczaj bardzo zdrowy, pełen optymizmu. Wciąż zajęty. Uczciwy. Nienawidzi ludzi, którzy udają świętych. Mimo to często jest uparty i łatwo się obraża. Lubi dużo mówić. Twardy woli. W miłości niezbyt popędlony ani gorący. Chce, być kochany, ale rzadko oddaje miłość z wzajemnością. Dlatego też, jeżeli mu się nie powiedzie w miłości, nie rozpacza. Z łatwością znajduje nowy obiekt dla swych uczuć.

WĄŻ — Inteligentny, sprytny, zwinny i zgrabny w ruchach. Pełen podejrzliwości. Boi się być oszukany lub zdradzony. Lubi żarty. Gaduła. Zdolny mówca. Myśliciel. Pełen trafnych przeczuc. Lubi wywierać nacisk na innych.

Kobieta — zazwyczaj urodziwa i pełna inicjatywy w miłości. Miłośnierna i łaskawa. Nie cofa się przed trudnościami, które napotyka w miłości. Jeżeli raz się zakocha w wybranym przez siebie mężczyźnie, dąży do małżeństwa z nim za wszelką cenę. Dlatego też łatwo zrażdzi i nie przebera w środkach, żeby pokonać współzawodników. W małżeństwie z łatwością ulega mężowi. Wzorem prowadzi dom.

Mężczyzna — jest podejrzliwy i zazdrosny. Nie lubi przebywać w szerokim towarzystwie. Odsuwa się od niego, bo nie chce się z nim wiązać na stałe. Marzy o wolności. Lubi filozofię. Trzeba dodać, że Wąż w rozumieniu mieszkańców Dalekiego Wschodu ma odmienne cechy od węża w rozumieniu Zachodu, który uchodzi tu za symbol grzechu i przewrotności. Ludzie urodzeni pod jego znakiem w młodości cierpią na choroby złołankowe. Najbardziej nieodpowiednią parą małżeńską dla Węża jest Świnia.

KOŃ — Pociąga go wzniosłość, bogactwo. Łatwo przystosowuje się do każdej sytuacji, rozmowny, towarzyski i dlatego często jest oarzo lubiany. Można wierzyć jego słowom. Pięknie się ubiera. Pociągającej osobowości. Wszyscy, którzy z nim obcuja, są zadowoleni.

Kobieta — cieszy się popularnością, jest gorąca w miłości, radosna. Lubi być centrum zainteresowania towarzystwa. Czasami zbyt wiele żąda od narzeczonego lub męża. Wyczuje pochwał, nie cierpi krytyki, zwłaszcza od osób najbliższych.

Mężczyzna — w miłości nie jest gorący. Dlatego też rzadko przeżywa załamanie w tej dziedzinie. Jeżeli małżeństwo nie powiedzie mu się, z łatwością szuka nowego obiektu miłości. Szybko staje się niecierpliwym. Lubi swobodę, weselość. Jest gadatliwy i potrafi szanować innych. Stąd cieszy się powszechną sympatią. Najbardziej nieodpowiednią parą w małżeństwie jest dla niego Szczyra.

KOZA — Od czasu do czasu opanowuje ją smutek bez rzeczywistych powodów. Boi się przyszłości. Źródłem tych niepokojów jest uczucie niezadowolonia z obecnej sytuacji. W niekorzystnej dla niej sytuacji potrafi postępować nieszlachetnie. Nie lubi się poświęcać. Boi się ofiar. Pyszna, zarozumiała. Mimo to lubi się uzależniać od innej osoby. Stara się być kowalem własnego losu. Z łatwością przyjmuje przykry los. Goni za ludźmi bogatymi. Poddaje się kierownictwu wielkich osobowości.

Kobieta — skrywa swoje uczucia. Co więcej, umie je ukryć i strzeż języka. Jej mocnym atutem jest „gorącość” w miłości i przyjaźni. Jest praktyczna, konwencjonalna. W miłości Koza rozważa wszystkie możliwości. Jest krytyczna. Czasem zbyt mocno panuje nad emocją, dlatego na pozór jest zimna. Dlatego też jej najodpowiedniejszym partnerem jest człowiek o gorących uczuciach. Najodpowiedniejszą parą dla Kozy jest Bawół.

Mężczyzna — egoista. Dba tylko o własne dobro i korzyść. Ma wielkie plany i silną wolę. Mimo to jego osobowość promieniuje miłością. Pociąga innych, dlatego jego małżeństwo zazwyczaj jest pełne sukcesów. Powinien jednak dbać o to, żeby nie dać się opanować uczuciu zazdrości i nie chciał wciągnąć wygrać z partnerem.

MALPA — Zwinna, żywa. Jej myśli biegną od jednego do drugiego przedmiotu lub tematu. Wciąż niezadowolona. Czuje się dobrze w szerokim towarzystwie. Nigdy nie brak jej kolegów. Gaduła, żartownis, ma wiele wspaniałych pomysłów.

Kobieta — jest specem od kuszenia. Lubi atakować mężczyzn. Kpi z nich w żywe oczy. Uśmiecha się do nich szerokim uśmiechem. Rzadko przywiązuje się do kogoś na stałe. Skacze od jednego do drugiego mężczyzny. Dlatego też powinna dbać o opanowanie swych złych skłonności. Małpa lubi wtrącać się do nie swoich spraw. Stąd często wzbudza antypatię a nawet nienawiść. Zdobya sukcesy na polu nauki. Najbardziej nieodpowiednią parą małżeńską dla Malpy jest Tygrys.

Mężczyzna — bystry, inteligentny, zdolny. Często zgrywa się do tego stopnia, że trudno odgadnąć, jego myśli. Lubi dużo czytać i przyswajając nowe wiadomości. Trudne problemy rozwiązuje z łatwością. W miłości przeżywa nieoczekiwane zmiany uczuć: szybko się zapala, ale i szybko stygnie. Szybko się nudzi, dlatego też nie powinien zbyt szybko wiązać się z małżeństwem.

KOGUT — Powinien unikać morza, rzek i wszelkiego rodzaju wód. W ciągu życia przeżywa wiele trudności, zwłaszcza w wieku 40 lat. Jego cechą ujemną jest przekonanie, że ma zawsze rację, jest najmądrzejszy na świecie. W pracy jest wytrwały i stały. W miłości oczekuje nieoczekiwanych napięć, dlatego też zazwyczaj rozczarowuje się, żaluje i boi się przyszłości.

Kobieta — jest pyszna i zarozumiała. Rzadko chce się poddać władzy mężczyzny. Często też sprawia mu przykrość. Robi to po to, by mu udowodnić, że potrafi żyć bez niego. W gruncie rzeczy chce uchodzić za pięknego pawia, którego należy podziwiać. Mimo to kobieta-Kogut ma dobry charakter, jest konserwatywna w poglądach. Dość łatwo ją obłaskawić. Najbardziej nieodpowiednią parą małżeńską dla Koguta jest Królik.

Mężczyzna — niestały, zmienny. Pociąga go wielkość. Bystry. Nauka przychodzi mu z łatwością. Uczciwy i szczerzy w wypowiedzianiu swych myśli. Nie cofa się przed trudnościami. Broni prawdy za wszelką cenę. Nie lubi się troszczyć o innych. Czasami postępuje bardzo dziwnie i trudno go zrozumieć. Dlatego ma wiele cech ekscentryka. Ażby zwrócić na siebie uwagę, ubiera się dziwnie. Uparty. Bardzo czuły na miłe słowa. Łatwo go nim zdobyć. Wobec czułości, traci głowę i poddaje się. Cieszy się dobrym zdrowiem.

PIES — Twardego charakteru. Stałej woli. Ma wzniosłe plany. Trudno go pokonać w dyskusji. Chce stać na czele, być przywódcą. Wygrwa z nim ten, kto potrafi go chwalić i mówić do niego słodko. W ruchach żywy. Lubi pośpiech. Bardzo uważny w przedsięwzięciach. Z łatwością wymiewia przrywy i słabości innych.

Kobieta — w sprawach miłości jest nastawiona pesymistycznie. Oddala się od mężczyzny, ponieważ obawia się, że jej małżeństwo nie powiedzie się. W gruncie rzeczy kobieta-Pies jest wierna w miłości. Lubi krytykować. Robi to z talentem. Powinna szukać mężczyzny, który potrafi zrozumieć jej słabości i rozmuchać jej malefiki zar miłości. Pies lubi trudną pracę. Jest zdolnym mówcą. Najbardziej nieodpowiednią dla niego parą małżeńską jest Smok.

Mężczyzna — krytyczny, szuka winy w innych. Mimo, że sam często popełnia błędy, jest dość sprytny, żeby udowodnić każdemu, że on ma rację i postępuje właściwie. Wielu ludzi o niezdecydowanych poglądach, poddaje się jego kierownictwu. Pilny, pracowity, bystry. Oszczędny do granic skąpstwa. Nielatwo od niego wydobyc pieniądze. Mimo to lubi wspomagać drugich, jeżeli jest przekonany o konieczności pomocy.

ŚWINIA — Łatwo przystosuje się do każdej sytuacji. Zadowolona się byle czym. Nienawidzi ciężkiej pracy. Leniwa. Mimo to nigdy nie narzeka na brak pożywienia. Z łatwością znajduje pieniądze i jest nadzieja, że otrzyma wielki spadek. Otwarta wobec innych. Szczera. Nie ma wrogów. Nie lubi oszukiwać innych. Wobec przywar i słabości ludzi, uśmiecha się rozbawiająco. Nietrudno jej przychodzi wybaczać cudze grzechy. Lubiana w towarzystwie, bo lubi żartować. Nielatwo ją rozgniewać. Przepadła za dobrym jedzeniem. Mówi dużo. Jest usposobienia pogodnego i radosnego. Bystra, cierpliwa. Umie opanować zmysły.

Kobieta — w sprawach miłości jest skomplikowana. Woli obserwować parę zakochanych, aniżeli sama się zakochać. Drwi z tych, którzy mają tyle czasu na miłości, randki i tym podobne historie. Nie rozumie tych, którzy wydają moc pieniędzy i traca ceną energię na udowodnienie partnerowi, że się go kocha. Świnia nie ma zbyt wielu bliskich przyjaciół, ale ci, którzy są nimi, są gotowi bronić jej do upadłego.

Mężczyzna — lubi wydawać pieniądze, zgrywać wielkiego pana i wypoczywać. Najbardziej nieodpowiednią parą małżeńską dla Świni jest Wąż.

Mocne uderzenie

Wśród amerykańskiej młodzieży intelektualnej pojawiła się nowa moda, wprawdzie skrajnie przemierzana przez zakłopotaną prasę USA, lecz tym silniej dochodząca do głosu w muzyce „mocnego uderzenia”. Na estradach świeci triumfy publiczność popada w ekstazę, gdy Lou Reed, znany gwiazdor rock'n-rola, wykonuje pieśni hitlerowskie, przebrany w czarny mundur SS. Esesmańskie trupie czaszki robią też reklamę piosenkarce Nico, której płyta z beatową interpretacją hymnu III Rzeszy bije wszelkie rekordy kasowe. Wysoko notowany w przemyśle rozrywkowym zespół „Kiss” wprowadził ostatnio na afisz specjalną nazi-show: spektakl zaczyna się od cytatu z Goebbelsa („Chcieć wojny totalnej...”) i „homie szafuje efektami dźwiękowymi w rodzaju eksplozji bomb, wycia syren, salw artyleryjskich — a wszystko to w scenarii ruin, pożarów i zbiorowej masakry. Inny jeszcze znany zespół „Blue Oyster Cult” obral sobie swastykę za główny element dekoracji zmiłitaryzowanych, czarnych strojów, zaś tym sceniczny jest łopocząca na estradzie w podmuchu wentylatora ogromna flaga hitlerowska.

Krecia robota

Rząd Szwajcarii uznał, że kraj ten jest dość bogaty, by nie skąpić funduszy na zaspokojenie potrzeb społecznych wyższego rzędu, stręczonych w demokratycznym i egalitarnym hasle: „Każdy Szwajcar ma prawo do miejsca w ochronie przeciwbombowym!”. Postanowiono zatem pójść z duchem „postępu w rozwoju techniki wojskowej i nowoczesnych form zagrożenia wojennego”, podejmując na wielką skalę budownictwo odpowiednich obiektów ochronnych. Projekt odnośnej ustawy przewiduje wyposażenie w schrony wszystkich miejscowości, nie wyłączając najmniejszych wsi, najodleglejszych osad alpejskich. W okresie do 1990 r. państwowa sieć schronów podkopie się pod każdy dom mieszkalny, nawet jednorodzinny, pod każdy skwer śródmiejski i każdy ogródek jordanowski. Aby nie były to schrony byle jakie, postanowiono powołać masowe organizacje, których członkowie mają w latach pokoju przechodzić permanentne przeszkolenie w zakresie gromadzenia zapasów żywności, przeprowadzania zbiorów alarmowych, samoobrony, walki na froncie wewnętrznym i wojny pozycyjnej na

TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT...

ruinach swojego domu... To zimnowojenne przedsięwzięcie nie poprawi nastrojów ludzi pracy Szwajcarii, zgnębionych coraz

Cybernetyczna miotła

Jedna z gazet stołecznych w Tokio zamieściła ogłoszenie o wolnej posadzie dla dozorczy posesji prywatnej. Zgłosiło się 108 kandyda-

tów, w tej liczbie 38 osoby z wyższym wykształceniem, wśród których nie brakuje nawet cybernetyków, inżynierów i ekonomistów. Wielu posiadaczy dyplomów uniwersyteckich pracuje na stanowiskach gońców w biurach i domach towarowych. Wśród 800 największych japońskich koncernów przemysłowych, ponad 400 wprowadziło w tym roku blokady etatów i dokonało redukcji personelu. Zaledwie 100 dużych firm podało, że ma wolne miejsca dla nowych pracowników, przy czym zaledwie 50 przedsiębiorstw zgłosiło zapotrzebowanie na specjalistów po studiach wyższych. W praktyce jednak okazało się, że liczne zakłady obwieszczały o zwiększeniu zatrudnienia jedynie po to, by zmniejszyć konkurencję i rozwiać pogłoski o złym stanie interesów, niewypłacalności, zagrożeniu bankrutem itp.

Ciemnogród

Jak donosi paryski dziennik „Le Monde Diplomatique”, faszystowska junta w Chile rozbiła tradycyjnie wysoko w tym kraju postawiony system oszczędności. Aby odebrać młodzieży możliwość dokonywania porównań, w podręcz-

się pracowni naukowe i laboratoria. Na uczelniach ubywa studentów, aby zniechęcić młodzież — uruchomiono „bariery finansowe”. Oplata czesnego podrożała o 1000 procent. Tylko bogaczy stać teraz na posyłanie swych potomków na studia wyższe, gdyż wymagana opłata 300.000 escudów przekracza możliwości nawet urzędnika państwowego, zarabiającego 100.000 escudów. Młodzi ludzie o wybitnych uzdolnieniach i z „dobrych rodzin” mogą o najwyższej ubiegać się o oprocentowaną pożyczkę bankową na pokrycie kosztów nauki na uniwersytecie.

Nie te drzwi

Korespondent „Wall Street Journal”, organu wielkiej finansjery USA, donosi z Santiago: „Codziennie pukają do moich drzwi żebrzące dzieci chilijskie, prosząc o coś do zjedzenia. Pewien lekarz wyznał mi, że połowa badanych przez niego uczniów cierpi na silne wyczerpanie głodowe, a śmiertelność dziecięca wzrasta zastraszająco”. Te głodujące i żebrzące dzieci, które jeszcze dwa lata temu dostawały codziennie pół litra mleka darmo i posiłną zupę w szkole, są dziś ulubionym obiek-

tem zdjęć reporterów i filmowców ze Stanów Zjednoczonych. kraju obarczonego poważną odpowiedzialnością za faszystowski przewrót w Chile i jego okrutne skutki. Jak informuje czasopismo „Labor”, międzynarodowy organ związków zawodowych, od czasu obalenia rządu Allende, koszty utrzymania wrosły 22-krotnie, przy czym np. ryż podrożał 33-krotnie, ryby 50-krotnie i światło 42-krotnie.

W brunatnym sosie

Słynna galeria sztuki Charles Hamilton w Nowym Jorku wystawiła na sprzedaż na jesiennej aukcji tabliczkę rejestracyjną limuzyny Adolfa Hitlera. Cena wywoławcza tego „arcydzieła” z mosiadzu, opatrzonego znakiem swastyki, wynosiła 800 dolarów, lecz na licytacji kolejni oferenci zaczęli podbijać cenę i ostatecznie tabliczka została sprzedana za 3.500 dol. w ręce prywatnego kolekcjonera. W USA hitlerowskie czasy pogardy stają się modne, symbol swastyki można oglądać na zabawkach dziecięcych, na estradach i afiszach imprez młodzieżowych. Ożywiona działalność rozwija amerykańska partia neohitlerowska, licząca niewiele wprawdzie członków (1.000—2.000), lecz znajdująca silne oparcie w tak wpływowych organizacjach skrajnej prawicy, jak Ku-Klux-Klan i John Birch Society. Ostatnio neohitlerowcy urządzili manifestację przed Białym Domem w Waszyngtonie, gdzie wystąpili w mundurach SA, pod sztandarami ze swastyką i skandowali „Posłać wszystkich komunistów do gazu!”. Policja nie ingeruje, chociaż neohitlerowcy są uzbrojeni po zęby, urządzają ćwiczenia militarne, handlują orzełkami „Mein Kampf”, śla listy z porózkami do postępowych działaczy i sieją nienawiść rasową. W wielu miastach posiadają telefony, które po wykreśleniu numeru przez kazuja z taśmy magnetofonowej krwiożercze „apele programowe”.

W mieście Pasadena pod Los Angeles faszystowscy bojówkarze napadli w tych dniach wybitnego o-redownika równouprawnienia ludności murzyńskiej, Harrisona Bailey, zabrał go, zawiązał w płótno z naszytą swastyką i w biały dzień powiesił na drzewie w parku śródmiejskim.



Fotoreporterzy nazywają ciemnoskórą aktorkę Samantha Starr — czarną Marilyn Monroe

Mimo spadku koniunktury...

Mimo trwającej recesji w gospodarce wysoko rozwiniętych państw kapitalistycznych, nadal wzrasta liczba samochodów będących w użytkowaniu ludności. W USA zarejestrowano już 103 miliony samochodów, a więc o 6 mln więcej niż przed kryzysem, tj. w końcu 1973 r. W RFN w tym samym okresie zarejestrowano przeszło 2 miliony nowych samochodów osobowych, a we Francji ponad milion. W podobnym tempie zwiększa się park samochodowy we Włoszech, W. Brytanii, Japonii i innych krajach. Tempo wzrostu zapotrzebowania i produkcji samochodów nie jest wprawdzie tak szybkie, jak w poprzednich latach. Jest jednak wyraźne, ponieważ ujemny wpływ kryzysu na efekty produkcyjne w tej gałęzi przemysłu był znacznie łagodniejszy niż w innych dziedzinach. Człowi producenci i eksporterzy odczuli wprawdzie spadek zbytu na rynkach wewnętrznych swych krajów, niektórzy jednak powetowali sobie te straty znacznym zwiększeniem wpływów z eksportu samochodów. Wzrosły również produkcja i eksport tego typu samochodów ciężarowych i dostawczych. W międzynarodowym handlu samochodami, w wyniku zastraszającej się konkurencji, nastąpiły w ostatnim roku poważne zmiany. Znacznie zmalał (z 3,7 mln do 3,1 mln) zachodnioeuropejski import samochodów, wzrósł natomiast import dokonywany przez niektóre kraje Trzeciego Świata (głównie naftowe) oraz USA.

Tego jeszcze nie było

Nowego typu akcją robotniczą, ocenianą jako broń groźniejsza niż tradycyjny strajk, podjęła załoga kombinatu Zanussi w Pordenone pod Wenecją. Te wielkie zakłady, zatrudniające 28.000 pracowników i będące czołowym włoskim producentem elektrotechnicznego sprzętu gospodarstwa domowego, miały z powodu zła koniunktury i chudego portfela zamówień przejść na skrócony tydzień roboczy, zredukować część pracowników i okroić inwestycje Tymczasem, na wezwanie lewicowych organizacji związkowych, załoga odmówiła podporządkowania się restrykcjom oszczędnościowym oraz postanowiła utrzymać tempo i wydajność pracy. Robotnicy przedstawili dyrekcji memoriał, w którym wskazują na nie zaspokojone potrzeby rynkowe, m. in. w zakresie sprzętu i urządzeń dla szpitali, placówek opieki społecznej,



Aktorka jugosłowiańska Maria Baxa zaprasza turystów na słoneczne wybrzeże Adriatyku w nowym 1976 roku.

Tłum.: EWA TORSKA

NIEBEZPIECZNA GRA

ROSS MACDONALD GRA

Gdy stanąłem przed drzwiami, zobaczyłem w pewnym oddaleniu Saulta, jak właśnie przechodził pod latarnią. Trzymał czarną teczkę pod pachą. Szedłem za nim, dopóki nie skręcił, potem przyspieszyłem kroku, by zmniejszyć odległość między nami. Gdy minąłem narożnik, zobaczyłem go dwadzieścia metrów przed sobą. Szedł w kierunku głównej ulicy.

Właściwie nie chciałem tam iść, bo było tam za dużo moich przyjaciół w mundurach policji, postanowiłem jednak śledzić Saulta. Może zaprowadzi mnie do Kercha albo do kogoś innego, z kim przydałoby mi się zawrzeć znajomość. Mogłbym go też ująć i próbować zmusić go, żeby zaczął mówić, ale ten plan raz już mi się nie udał. Teraz gdy miałem rewolwer, pomyślałem, że lepiej jeszcze trochę poczekać.

Przeszedł teraz przez ulicę i szedł wzdłuż bloków mieszkalnych. Zbliżyłem się trochę do niego, ciotów zniknął w każdej chwili w jakiejś bramie, gdyby się odwrócił. Przechodniów było teraz niewielu, a jeszcze mniej pojazdów. Sault stąpił dumnie, jakby szedł przez podziwiałcy go tłum.

Na pierwszym piętrze nad moją głową, ktoś lekko zapukał w szybę: drgnąłem. Jakbym usłyszał huk rewolweru. Ale była to tylko dziewczyna, która wystawiła biust przez otwarte okno dla reklamy. Potrząsnąłem głową i od razu ukryła się w głębi mieszkania.

Kobieta, o niedbalym kroku podeszła do Saulta i zatrzymała go pod latarnią. Błagalnym gestem położyła mu rękę na ramieniu, ale otrząsnął ją z siebie. Umiała spódnice, sięgnęła pod podwiązkę i podała mu coś. Odwrócił do niej głowę, a ja schowałem się naderżniętym w prześcieradle, prowadzącym do oficyny. Oboje przeszli przez ulicę. Sault szedł przodem, kobieta deptała mu po piętach pokornie, jak niewolnica. Sprawiali wrażenie, jakby chcieli skręcić w prawo, ale Sault zaczął się odwracać na kółbie rewolweru. Mogłem się ukryć dopiero kilka kroków dalej za dużym pudełkiem kartonowym i z tego miejsca słyszałem wyraźnie, że się zbliżają. Jedne kroki brzmiały ciężko i pewnie, drugie lekko i niesmiało.

— Okay, Gertie — mówił Sault. — Dawaj forsa, to dostaniesz. Ale nie ma pieniędzy, nie ma towaru.

Zanim do mnie doszli, zatrzymali się w słabym świetle padającym z ulicy. Cienie ich kładły się — znikszkające i olbrzymie — na mur betonowy przede mną. Cień kobiety uniósł długą

rękę do olbrzymiej głowy, jak barokowy święty w walce przedśmiertnej.

— Mogę ci zapłacić za towar — powiedziała z naciskiem. — Ale jeżeli ci oddam dług z zeszłego tygodnia, zostanę bez grosza.

— Przecież dla ciebie to nie ma znaczenia. Gertie — taka ślicznotka, jak ty, zawsze coś tam zarobi.

— Ale jestem śmiertelnie zmęczona, — szepnęła. — Biegam przecież już od ósmiej wieczór po ulicy. Daj mi coś nieczego, Joey. Od trzech dni nie mogę zasnąć.

— Chętnie bym to zrobił — byłaby to dla mnie wprost przyjemność! Ale sam mam wydatki i brak mi kapitału, by obsłużyć przyjaciół na kredyt.

Mówiła teraz z rozpacziwą kokieterią, a cień tej tulił się do niego. — Daj mi jeden jedyny papieros z marihuana — będziesz mógł wtedy pójść ze mną! Muszę przecież zatrzymać jednego dolara, by mieć jutro coś do zjedzenia! Przedtem nie byłam ci przecież obojętna, Joey?

— Tak? — Ale ja za miłość nie placę, dziewczyno. Niech to diabli — za to mnie jeszcze najczęściej placą!

— Proszę cię — Joey...

Odepchnął ją i jej cień ślaniając się przesuwał się przez wejście. Poczułem dziecianną ochotę, by odegrać rolę szlachetnego zbójcy, rzucić go o ziemię i wręczyć jej całą marihuana, która miał w teczce. Ale tym bym jej nie pomógł — sobie tym bardziej.

— Nie mam czasu do stracenia, Gertie, — powiedział oschle. Dawaj cztery dolary, które jesteś mi winna z zeszłego tygodnia i dam ci dwa papierosy na kredyt.

— Dobrze, olbrzymiły dziurko!

Cień jego cofnął się, szczykował się do wyjścia.

— Nie, Joey — krzyknęła w śmiertelnej trwodze. — Wróć — proszę!

— Powiedz proszę — proszę! A poza tym mów do mnie Mr. Sault!

— Proszę — proszę, powiedziała zrozpaczona — Mr. Sault...

— A jak będzie z pięcioma dolarami?

Z pokora, podeszła do niego i dała mu wszystko, co miała w dłoni. Dopiero teraz otworzył teczkę i wyjął z niej małą paczuszkę, owiniętą w papier gazetowy. Mogłem doprze obserwować oboje.

— A teraz podziękuj z łaski swojej! — powiedział Sault.

— Dziękuję bardzo, Mr. Sault — powiedziała. Głos jej zala-mywał się z nienawiścią i ulgi. — Dziękuję bardzo, Mr. Sault — dziękuję bardzo, Mr. Sault!

Odwrócił się i wyszedł na ulicę. Szła za nim, mrużąc wciąż jeszcze słowa podziękowania, jak zbita sukta, idąca za swoim panem. Cienie ich zmalowały, gdy znaleźli się na ulicy. Potem poszli w przeciwnych kierunkach, Sault stąpił jeszcze dumniej, niż przedtem. Szedłem za nim.

— 75 —

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po długotrwałej i ciężkiej chorobie, w dniu 23 grudnia 1975 roku zmarł, przeżywszy lat 61

S. + P.
WACŁAW MANIA

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 31 grudnia br. o godz. 14 z domu żałoby przy ul. Rudzkiej 145, na cmentarz parafialny w Rudzie Pabianickiej. Pogrzebiu w głębokim smutku

ZONA I RODZINA

Dnia 30 grudnia 1975 r. zmarł nagle, nasz ukochany Ojciec i Dziadek

S. + P.
CZESŁAW BEDA

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 grudnia br. o godz. 12.30 z domu żałoby przy ul. Pojezińskiej 5 na cmentarzu w Małynie, o czym zawiadamiamy

CÓRKI, ZIĘĆ I WNUCZĘTA

Dnia 29 grudnia 1975 r. zmarł, w wieku lat 49

S. + P.
ADAM MLYNARCZYK

Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego przy ul. Farnej na cmentarz w Rudzie Pabianickiej odbędzie się dnia 1 stycznia 1976 r. o godz. 14, o czym zawiadamiają pogrzebane w smutku

ZONA, DZIECI, SIOSTRY oraz POZOSTAŁA RODZINA

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, nasza najukochańsza Zona i Matka, przeżywszy lat 48

S. + P.
ZOFIA KALUŻNA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej dnia 31 grudnia br. o godzinie 13.30. Pokój Jej duszy.

MAŻ z DZIECI

Dnia 29 grudnia 1975 r. zmarła, w wieku 76 lat, nasza ukochana Matka, Ciocka i Babcia

S. + P.
WŁADYSŁAWA ZABOROWSKA

Msza święta odbędzie się dnia 31 grudnia 1975 r. o godz. 13.30 w kościele św. Józefa w Rudzie Pabianickiej, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu, o czym zawiadamiają pogrzebani w bólu

DZIECI I WNUKOWIE

Zastępcy prezesa Spółdzielni Rzemieślniczej „Włókno” w Łodzi, Koledze

S. + P.
HENRYKOWI KRAWCZYKOWI

wyrazu głębokiego współczucia z powodu śmierci

M A T K I

składają

RADA, ZARZĄD i WSPÓŁ-PRACOWNICY



DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” Wydawca — Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Redaguje kolegium Redakcja kod 98-103 Łódź Piotrkowska 98 Adres pocztowy: DP Łódź skrytka nr 88 Telefon: centrala 393-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-04 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny: II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47; sportowy 208-85 ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-03, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama” 207-26 dział społeczny i fotoportrety 378-97 Dział Ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-68 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach Oddziały RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratę składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruchu” Łódź, Piotrkowska 95. Nr indeksu 35003/35004.